Nr. 51. Środa, 4 Marca 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wycho'zi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem podpułkownikowi pułku piechoty nr. 46, Ottonowi Ellison, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z przydomkiem „Nidlef".

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lutego b. r. wiceprezydentowi wyższego sądu krajowego w Gracu, Hermanowi Schmeidel, w uznaniu jego długoletniej i znakomitej działalności służbowej nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lutego b. r. naczelnikowi c. k administracyi dóbr familijnych Mattighofen, lustratorowi lasów Karolowi Reinisch, w uznaniu jego długoletniej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy leśnego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 marca.

Naprężenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią i Niemcami jest faktem, który z obu stron urzędownie został stwierdzony i powszechną zwrócił uwagę. Towarzyszące temu faktowi objawy przekonały, że nad wznieceniem niechęci w politycznych sferach państwa niemieckiego dla Anglii, pracowała sama polityka angielska. Znane są dobrze antecedencye Gladstona w polityce kolonialnej, jak równie zarzuty, które podnoszono przeciw nieprawidłowej postawie Anglii od pierwszej chwili, w której rząd niemiecki, zgodnie z dążnościami narodu, wystąpił do współzawodnictwa z W. Brytanią za oceanem; dzisiejszy więc stan naprężenia jest tylko logicznem następstwem chwiejnej polityki Gladstona Oburzenie w Niemczech było ogólne, gdy ministerstwo angielskie chciało własne błędy przypisać nielojalnemu rzekomo postępowaniu księcia kanclerza niemieckiego, ale wówczas jeszcze odróżniano postępowanie gabinetu od opinii publicznej w Anglii, która się z jawnemi błędami polityki tej nie solidaryzowała. Dziś względy te nie istnieją, bo najświeższy okres polityki Gladstona nie znalazł w kraju opozycyi. Opozycya odezwała się tylko przeciw szczegółom, jak Egipt i Sudan, ale nie przeciw zachowaniu się względem mocarstw europejskich. Tymczasem stosunek ten, wobec rzeczywistego odosobnienia Anglii, wymagał właśnie koniecznie naprawy, a gdy do niej nie przystąpiono, nastąpiło większe jeszcze oziębienie. Na razie zadowolona ambicya narodowa toleruje i pochwala tę, jak mówi, samodzielność W. Brytanii, co bardzo widoczne z tonu całej prasy angielskiej.

Pierwszem urzędowem wyzwaniem Niemiec, było znane z treści oświadczenie Granvilla w Izbie lordów, gdzie minister spraw zagranicznych uważał za potrzebne wspomnieć aż dwa razy o pokrzyżowaniu planów angielskich przez Niemcy. Powtórzyła się tu znana taktyka, że gabinet, pragnąc zmniejszyć własne błędy polityczne, pospieszył odwrócić baczność w inną stronę i przeciw rządowi niemieckiemu całą niechęć skierować.

Po wydaniu jednak niemieckiej księgi białej torowała sobie w Anglii drogę odmienna nieco opinia, przekonywano się bowiem, że porażki były skutkiem chwiejności gabinetu Gladstona. Potrzeba było zatrzeć złe wrażenie, i oto premier angielski odpowiada obecnie na księgę białą ogłoszeniem w księdze błękitnej relacyj o rokowaniach ściśle poufnych, które, nie przynosząc wcale honoru angielskiemu rozumowi stanu, wzbudzają powszechne zdumienie. Organ inspirowany ks. Bismarcka podniósł z oburzeniem kilka ustępów, które według przyjętych zwyczajów dyplomatycznych, mogły być ogłoszone chyba po poprzedniem porozumieniu się rządów interesowanych. Zachodzi pytanie, jaki cel miała owa publikacya aktów poufnych? Organ księcia nie chce przypuścić, żeby w ten sposób usiłował p Gladstone wywołać naprężenie pomiędzy Francyą a Niemcami. To pewna wszakże, iż w publikacyi tej znajdą niespokojne i nieprzejednane żywioły we Francyi wiele pożądanego materyału do bałamucenia opinii publicznej i podniecania umysłów przeciw Niemcom. Ostatnie depesze z Paryża donoszą, że we Francyi przyjęto deklaracye p. Granvilla jako zdemaskowanie istotnej polityki Niemiec a *National* twierdzi nawet, że odtąd Francuzi powinni przezorniej przyjmować zapewnienia przyjazne ze strony Berlina. To jest już najlepszym dowodem, że niezdecydowana polityka Gladstona, nie przynosząc żadnej korzyści międzynarodowemu znaczeniu Anglii, wywołuje jeszcze i pewne rozdrażnienie w innych państwach, co oczywiście w ostatecznym rezultacie nie może przynieść zbawiennych owoców dla samej Anglii.

Sprawy krajowe.

(Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie).

(Dokończenie)

Z kolei nastąpiły sprawozdania komisyi rewizyjnej i dyrekcyi tyczące się rozmaitych wniosków uczynionych przez pp. delegatów na zeszłorocznem zebraniu Wnioski te podaliśmy w obszerniejszych streszczeniach w zeszłym tygodniu. Dziś notujemy przeto tylko zapadłe uchwały, pomijając dla braku miejsca, ożywione dyskusye:

Zgodnie z wnioskami komisyi rewizyjnej, przedłożonemi przez p. St. Gniewosza, uchwaliło zgromadzenie zmianę §. 3, lit. *a d* ordynacyi wyborczej, tudzież §. 63 lit. *d* statutów, o ile te zmiany okazały się potrzebnemi wskutek zmienionych zasad wymiaru pożyczek na podstawie szacowań, tudzież wskutek zaprowadzenia nowych ustaw o podzielności majątków ziemskich.

Zgodnie z wnioskiem dyrekcyi i po obszernym wywodzie informacyjnym JE. hr. Russockiego, uchwaliło zgromadzenie przejść do porządku dziennego nad wnioskiem A br. Lipowskiego co do utworzenia w Towarzystwie specyalnego kredytu melioracyjnego. Uchwała ta zapadła z powodów podanych przez nas w zeszłym tygodniu

Wbrew wnioskowi dyrekcyi, uczynionemu co do wniosku p. Youngi, w przedmiocie wydania statutu o depozytach długotrwałych ze stałem, a bez wzlgędu na istniejące ustawy niezmiennem przeznaczeniem, uchwaliło zgromadzenie sprawę tę przekazać komisyi rewizyjnej do ponownego zbadania, natomiast, po bardzo ożywionej dyskusyi, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego nad znanym wnioskiem p. B. Augustynowicza co do uwzględnienia gruntów rustykalnych przy udzielaniu pożyczek.

Bez dyskusyi uchwaliło zgromadzenie znane wnioski co do budowy drugiej oficyny w gmachu Towarzystwa pod l. 3 przy ulicy Karola-Ludwika, tudzież zaciągnięcia na ten cel, równie jak na pokrycie kosztów wybudowanej już oficyny w rzeczonej realności, pożyczki w gal. kasie oszczędności. Tę ostatnią uchwałę ratyfikował sprowadzony *ad hoc* rejent p. Al. Jasiński.

KONRAD WALLENROD

Opera w 4 aktach podług poematu Adama Mickiewicza. Libretto Zygm. Sarneckiego i Wład. Noskowskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego.

Nasza literatura dramatyczno-muzyczna tak jest ubogą, iż należałoby każdą nową operę polską dlatego samego już witać radośnie, iż jest objawem pracy na tem polu. Tem więcej jeszcze cieszyć się wypada, jeżeli taką nowością jest dzieło, zdolne iść o lepsze ze wszystkiem, co sztuka zagraniczna obecnie wypowiada. Wobec skarbów, zawartych w poezyi naszej, wobec tak świetnie przedstawiającego się malarstwa polskiego, czas było pomyśleć i o muzyce, wyzwolić ją z opieki dyletantyzmu a natomiast oprzeć na gruntownej wiedzy. Zrobiono też u nas i w tym kierunku kilka kroków naprzód, a najświetniejszym rezultatem tych usiłowań, jest niezaprzeczenie przedstawiona we czwartek po raz pierwszy opera Wł. Żeleńskiego *Konrad Wallenrod*.

Myśl użycia poematu Mickiewicza za tło do libretta, uważamy za podwójnie szczęśliwą, raz, iż treść, jakkolwiek nie polska, jest przez nas ukochaną, bo na niej osnuł wieszcz nasz jedno z najpiękniejszych swych dzieł, powtóre, iż żywioł średniowieczno-rycerski i świat krzyżacki, ważną odgrywający w operze rolę, nadaje jej więcej ogólnego charakteru, czyni ją interesującą dla zagranicy a tem samem poprowadzi ją po scenach europejskich. Opery nasze grzeszyły dotychczas pewną lokalnością — były pisane tylko dla nas, a charakter muzyki odpowiadał zawsze nastrojowi libretta. „Konrad Wallenrod" przewyższył je pod tym względem, nie zatracając jednak w muzyce piętna narodowego — przewyższył je nadto pod względem siły dramatycznej, powagi i wzniosłości stylu, a szczególniej mistrzowskiej staranności w opracowaniu. Libretto należy do najudatniejszych. Wszystkie chwile muzykalne poematu, są doskonale w niem wyzyskane, a akt pierwszy, jak i wiele dalszych scen, stanowiących uzupełnienie poematu, pomyślane są bardzo pięknie i wdzięczne przedstawiają pole dla kompozytora. Spotykamy się często z zarzutem, iż w trzecim akcie czuć się daje brak akcyi; nikt jednak nie zaprzeczy, iż uczta ze spiewami minstrelów Halbana i Konrada musiała być ponętną dla kompozytora do tego stopnia, iż, aby przedstawić odmienne charaktery tych kilku postaci, uczynił to nawet wbrew wymaganiom dramatu. A nie wspominamy już tylu oper dawniejszych, bardzo dzisiaj jeszcze lubionych, w których wielką część aktu zajmują festyny, bez żadnej akcyi dramatycznej, bez żadnych scen charakterystycznych, hałaśliwe, trywialne, ale dla leniwej myśli łatwe do zapamiętania!...

Zwalczywszy wszystkie przeszkody wystawienia, wykonany po większej części siłami, nie mogącemi sprostać zadaniu, mimo braków wokalnych i orkiestralnych, „Konrad Wallenrod" pierwszym swym krokiem na scenie stanął na czele wszystkich oper polskich.

Pisząc o muzyce Zeleńskiego, musimy przedewszystkiem oświadczyć się przeciw wszelkim czynionym jej zarzutom Wagneryzmu. Zarzut ten robi się u nas zwykle, jeżeli słuchający nie umie od pierwszego razu podążyć za myślą kompozytora. Głębokie — niejasne, wielkie — niezrozumiałe i Wagnerowskie, to u nas wszystko jedno. Żeleński żyje wśród nas, jest kompozytorem współczesnym i na Wagnera oglądać się nie potrzebuje, a że, przestudyowawszy wszystkich mistrzów przeszłości, doszedł zarówno z innymi do punktu, na którym muzyka dzisiejsza się znajduje, to z tego mu zarzutu czynić niepodobna, chociażby nawet nieraz jakiś pochód chromatyczny lub trąbkowa fanfara zlekka przypomniała Wagnera. Muzyka Żeleńskiego jest jego własną, pomysły melodyjne i harmoniczne pełne są bogactwa, śmiałości, siły, charakterystyki i kolorytu. Budowa opery w całości jest piękna i efektowna, a jednolitość nastroju godna podziwu. Miejsca, w których orkiestra samoistnie występuje, są zachwycające, a często pełne nowych ślicznych efektów, nic więc dziwnego, że kompozytor daje się często unosić zamiłowaniu swemu do orkiestrowych przygrywek. Słuchacz muzykalny zachwyca się wtedy pięknością pomysłu lub wdziękiem orkiestracyi, widzi jednak równocześnie spiewaka-aktora w wielkiem zakłopotaniu, niewiedzącego co począć ze sobą. Spotykamy n. p. miejsce, w którem kompozytor przerywa zdanie tak długą przygrywką, iż nieledwie traci się wątek jego. „Dziś pod narożną wieżycą" — przygrywka — „mistrz rozmawiał z pustelnicą". (Akt IV scena 2ga.).

Operę rozpoczyna piękna introdukcya w *e moll.* Prześliczna melodya nasuwa naszej wyobraźni pełną uroku postać Aldony. Następujące *fugato* ze swym rycerskim charakterem przygotowuje nas do pierwszej odsłony. Scena pomiędzy rycerzami i chórem, ponura i tajemnicza, kończy się wybuchem gwałtownym, doskonale i energicznie skomponowanym. Halban, zapowiedziany szlachetnym wiolonczelowym motywem, jednym z najpiękniejszych w operze, ukazuje się na scenie i uśmierza wzburzonych rycerzy, którzy słowem kapłana przekonani (może trochę nagle), wychodzą ukorzeni i spokojni. Przy słowach „Bracia w milczeniu uchodźmy ztąd", nasuwa się po raz pierwszy w tej operze uwaga, iż za częste powtarzanie jednego frazesu osłabia efekt sceniczny — pomimo że *decrescendo* głosów sprawia bardzo miłe wrażenie pod względem muzykalnym. Następująca arya Halbana składa się, oprócz recitativa, z dwóch części. Pierwsza, o szerokiej kantylenie, ma za tło wyżej wspomniany motyw Halbana, druga od słów „zemsta!", pełną jest ognia i siły. Ustęp „w larwę obłudy skryjmy twarze", jest wprost genialnym pod względem finezyi i kombinacyj instrumentalnych. Równocześnie z wejściem Alfa, występuje trąbka z motywem prześlicznym, świeżym jak poranek. Zdaje on się malować stan duszy Alfa, któremu w tej chwili obcą jeszcze jest myśl zdrady. Z przemianą Alfa na Konrada i motyw ginie bezpowrotnie. Po słowach Halbana „Ale tam nagroda", zapowiada pyszne *crescendo*, elektryzujące wszystkich słuchaczy, chwilę natchnioną. W tych energicznych rytmach czuje się zbliżającego bohatera mściciela; dwu-spiew jednak „O Litwo ziemio ty święta!", jakkolwiek piękny i bohaterski, nie stoi pod względem podniosłości na wyżynie innych natchnionych ustępów tej opery. Jest on widocznie małem ustępstwem dla szerszej publiczności, ustępstwem, jakiego sobie od czasu do czasu pozwalają mistrze.

Wejście Aldony, prześliczne. — Dalsza scena i tercet są silnie dramatyczne, szkoda tylko, że przy cokolwiek szwankującem wykonaniu, wrażenie musi być mniej-

Na ostatniem posiedzeniu, odbytem wczoraj po południu, wybrano do komisyi rewizyjnej na r. 1885 pp: D. Abrahamowicza, St. Gniewosza. St hr. Badeniego, Z. Dembowskiego; hr. Męcińskiego, T. Żurowskiego i Balickiego. Toczyły się następnie bardzo ożywione rozprawy nad sprawami co do udzielenia urzędnikom, ich wdowom i sierotom zaliczek, dodatków oso bistych, darów z łaski i t. p. Pomijamy te sprawy zupełnie, a zapisujemy tylko uchwałę powziętą na wniosek p. Konopackiego, wyrażającą J. E. hr. Russockiemu podziękę i uznanie za wyjednanie w r. z u Wys. Sejmu decyzyi co do lokowania funduszu propinacyjnego w listach zastawnych Towarzystwa. Z innych spraw szczegółowo omawianych, zasługuje na wzmiankę wniosek hr. Reya i tow. domagający się, ażeby procenta zwłoki były liczone już od czwartego dnia po zapadłym terminie zapłaty raty i, ażeby procent zwłoki był obliczany po 6 od sta. Wniosek ten został przekazany Dyrekcyi i komisyi rewizyjnej do zbadania. W ten sam sposób został załatwiony drugi wniosek, uczyniony przez bar. Hagena i tow., a domagający się od Dyrekcyi, ażeby wpływem swoim wyjedna ła u c. k. władz wyższych, iżby niższe wła dze podatkowe, za upomnienia pisemne, doręczane opieszałym dłużnikom Towarzystwa, a tyczące się zwrotu zaległych rat, nie pobierały zbyt wygórowanych opłat. Wypowiedziano tedy życzenie, ażeby Dyrekcya, zamiast za pośrednictwem c. k. starostw prowadzić pierwszy stopień egzekucyi, przystępowała od razu do drugiego stopnia egzekucyi (sekwestracyi) jako mniej kosztownej.

O godzinie 7 wieczorem zakończyły się obrady pp. delegatów.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.)

(*L*) XX walne zgromadzenie Rady ogólnej zagaił wczoraj ks. Ad. Sapieha o godzinie 11 przed południem, wyrażając radość z powodu bardzo licznego zebrania się pp. delegatów i członków. Sala ratuszowa przypomina dzisiaj owe świetne czasy w dziejach Towarzystwa, kiedy to nie mogła pomieścić wszystkich uczestników, biorących żywy udział w sprawach interesujących kraj cały. I dzisiaj, po roku pełnym klęsk i nieszczęść, pospieszyli wszyscy, ażeby naradzić się nad ratunkiem. Straszną bowiem jest nasza sytuacya: jesteśmy zagrożeni materyalnie; mniejsi i więksi właściciele ziemscy przechodzą obecnie ciężką kryzis; trzeba więc ratować interesa zagrożone. Prócz klęsk materyalnych, ponieśliśmy także klęskę moralną przez ubytek gorliwych i zasłużonych pracowników, jak śp. Maurycego Kraińskiego, J. hr. Koziebrodzkiego, Macieja Borowskiego, Henryka hr. Wodzickiego i Lambla. Szanowny prezes poświęca kilka słów pamięci zmarłych członków a zgromadzenie uczciło ich pamięć przez powstanie z miejsc. Przechodząc do klęsk materyalnych, określa książę Sapieha bliżej znane skutki powodzi zeszłorocznej i t. z. *krachu* zbożowego, a zarazem wylicza wszystkie czynności komitetu, podjęte w celu złagodzenia tych klęsk. Kryzis zbożowa dotknęła nietylko Galicyę, ale całą Europę, to też komitet w tej sprawie nie mógł zająć stanowiska czysto galicyjskiego, lecz stanął na stanowisku ogólnem, i przedłoży zgromadzeniu wnioski, które w razie przyjęcia będą przedmiotem obrad na kongresie rolniczym, który przy końcu b m. zbierze się w Wiedniu. Prócz tego przygotował komitet cały szereg innych wniosków, zmierzających do poprawy stosunków ekonomicznych przez zmianę kierunku produkcyi rolniczej, przez zawiązanie sekcyi płodów rolniczych, na wzór sekcyi chmielarskiej i t. p. Z radością konstatuje szanowny prezes, że w sprawach najżywotniejszych panuje najzupełniejsza harmonia w poglądach i akcyi, między galicyjskiem a krakowskiem Towarzystwem rolniczem. Co do wypadków ważniejszych, wspomina dostojny prezes, że w r. z. szkoła rolnicza w Gródku przeszła w ręce kraju, że podniósł się znakomicie stan ozbór zarodowych subwencyonowanych pełnej krwi i że poprawiły się znakomicie fundusze centralnego komitetu; podczas gdy dawniej oddziały Towarzystwa na rzecz centralnego komitetu musiały z swoich dochodów płacić 75 prc. dzisiaj wynosić będzie ten procent tylko 20 od sta. Kończąc swoje przemówienie, jak zwykle, bardzo sympatycznie przyjęte, przedstawił dostojny prezes zgromadzeniu komisarza rządowego JW. radcę dworu p. Karasińskiego i wymienił nazwiska licznych delegatów wysłanych na zgromadzenie przez pokrewne Towarzystwa

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie z czynności komitetu za r. z. Jest to — jak zwykle — elaborat bardzo sumiennie opracowany, obejmujący kilka arkuszy druku i przedstawiający z wielką ścisłością obraz całorocznej bardzo różnorodnej a pożytecznej czynności komitetu. Z ogólnego obrazu tego wyjmujemy tylko niektóre szczegóły: Subwencye państwowe przyniosły w r. z. ogółem 26.857 złr. a były one przeznaczone na cele naukowe i statystyki, tudzież na cele chowu zwierząt, produkcye roślin i na wystawy. Komitet zdaje szczegółową sprawę, w jaki sposób zużytkował te subwencye.

W dopełnieniu uchwał zeszłorocznych przesłano telegram do prezesa Koła polskiego, i do członka delegacyi p. Smarzewskiego w sprawie podatku gorzelnianego, a następnie petycyę do Koła polskiego. W sprawie kolei północnej wniesiono memo ryał do Koła polskiego i petycyę do obu Izb, domagając się upaństwowienia — a na wypadek przyjęcia do skutku ugody, aby przynajmniej taryfy przewozowe były równe każdorazowym taryfom kolei państwowych. Wezwano też oddziały do wnoszenia petycyj. Zamianowano komisyę do wypracowania wniosku dla ankiety w sprawie chowu koni — a oddziały wezwano do nadesłania swych postulatów, które służyły następnie jako materyał do obrad komisyi na d. 16 czerwca zwołanej, na której to podstawie ułożyła komisya szereg wniosków, normujących zasady hodowli koni w kraju. Zamianowano komisyę do wypracowania projektu ustawy asekuracyi bydła, i drugą do wypracowania projektu sądów pokoju. W sprawie skierowania emigracyi ludu z zachodnich powiatów do wschodniej części kraju, wezwano Towarzystwo Krakowskie do współdziałania, i wezwano oddziały, aby donieśli komitetowi o właścicielach, chcących swe grunta rozparcelować; a nadesłane zgłoszenia ogłoszono w *Rolniku* i przesłano Towarzystwu Krakowskiemu. Odniesiono się do Wydziału krajowego z prośbą o założenie stacyi doświadczalnej uprawy chmielu w Dublanach, mianowicie, uprawy drutowej i karłowej i zarządzenia, aby zdawano sprawę z poczynionych doświadczeń w *Rolniku*. Aktywowano fundacyę stypendyjną imienia ś p. Antoniego Jabłonowskiego, a dokument fundacyi przedłożono Namiestnictwu do zatwierdzenia. Na razie udzielane będzie jedno stypendyum o rocznych 100 zł. dla uczniów szkoły niższej w Dublanach. (D c. n.)

Rada państwa.

(*CCCCII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 2 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15, oznajmiając, że komisya stemplowa (która dla choroby przewodniczącego i jego zastępcy nie może obradować) wybrała wczoraj zastępcą przewodniczącego pos. Zatorskiego.

Z Galicyi jest dużo petycyj. Kolbuszowski wydział powiatowy petycyonuje o preparowanie solanki na napój dla bydła; urzędnicy z Biały petycyonują o podwyższenie dodatków aktywalnych; stowarzyszenie nauczycieli szkół średnich w Galicyi petycyonuje o polepszenie doli suplentów; Nowotarski wydział powiatowy petycyonuje o wybudowanie w Nowym Targu gmachu dla sądu powiatowego kosztem skarbu, a w drugiej petycyi o zniżenie cen soli. Mnożą się petycye o przejęcie kolei Północnej na własność skarbu.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym znajduje się wyłącznie dalszy ciąg ogólnych rozpraw budżetowych.

Pierwszy zabiera dziś głos minister skarbu dr. Dunajewski (którego mowę, najznakomitszą ze wszystkich, które kiedykolwiek wygłosił, podajemy poniżej w dosłownym przekładzie ze stenogramu; *Red.*)

Mowy Ministra wysłuchano od początku do końca z natężoną uwagą z obu stron Izby; ten jednak, który wiedział, że mowa Ministra głównie przeciw jego wywodom będzie skierowaną, t. j. pos. Plener, wolał oszczędzić sobie przykrości przysłuchania się refutacyi i nie przybył dziś na posiedzenie.

Po Ministrze zabrał głos poseł Euz. Czerkawski (którego mowę również podamy w całości).

Zapisali się jeszcze do głosu za budżetem pp. Schindler i Wurm.

Resztę posiedzenia zabrała mowa posła Edw. Süssa. Mowca wspomina na wstępie o działalności komisyi, do obmyślenia oszczędności, której rezultaty są bardzo skromne i zadowalają tylko sprawozdawcę komisyi, który zresztą sam przyznał, że działalność rządu w politycznym względzie w wielu rzeczach nie odpowiedziała oczekiwaniom i życzeniom stronnictwa. P. minister skarbu, powiada dalej mowca, uznał za rzecz stosowną porównać dzisiejsze położenie większości z położeniem, w jakiem nasza większość znajdowała się pod koniec ostatniej sesyi Rady państwa, w r. 1878. Obecnie przyczyną braku jedności w łonie większości, nie jest żadna z wielkich kwestyj państwowych. A ponieważ minister skarbu porównywał także zdolności ówczesnych, a dzisiejszych czynników parlamentarnych, więc z całego stosu zawiłych kwestyj, odnoszących się do odnowienia ugody z Węgrami w roku 1878 wyjmę tylko jednę, t. j. sprawę z Bankiem narodowym o dług 80-milionowy, którą załatwiliśmy w sposób wystarczający na dziś jeszcze, gdy tymczasem teraźniejsze czynniki parlamentarne mające w ogóle jedną tylko trudniejszą sprawę, t. j. kwestyę kolei Północnej, zabrnęły z drugim już projektem rządowym w taki zamęt (*wesołość na lewicy*), że gorszego wyobrazić sobie nie można. Chcąc zaś ocenić całą ustawodawczą czynność dzisiejszego rządu i większości, nigdy nie będzie można wytłómaczyć sobie osobliwszych sprzeczności w ustawach jej, bez uwzględnienia składu tej większości. Tym to składem tłómaczy się, że naśladując państwo sąsiednie, które jest centralistyczne, nadaje ustawom swym znamię centralizacyi, a kończy je w duchu federalistycznym. Tak naprzykład zcentralizowano koleje w ręku państwa, a administracyę ich rozproszono po prowincyach. (*Bardzo trafnie! z lewicy.*) Podobnie ma się rzecz z ustawami socyalno-politycznemi. Mowca poświęca następnie całą główną część mowy swej wywodom na temat znanej broszury o uciemiężonym Wiedniu, wyznając z góry, że czyni to jako poseł wiedeński. Dopiero pod sam koniec mowy chce znów być ogólniejszym, co jednak udaje się mu tylko w kilku zdaniach o cłach ochronnych, za które sama lewica nie będzie mu wdzięczna; mowca bowiem zwalcza te cła, a tem samem zwalcza wnioskodawców i interpelantów o cłach ochronnych z lewicy. Za pomocą niezrozumiałego jakiegoś związku myśli łączy mowca z cłami ochronnemi ducha panującego w innych państwach, a objawiającego się w tem, że każde z nich czuje się za małem, gdy tymczasem w Austryi większość parlamentu chce osobnego czeskiego prawa politycznego i osobnej Galicyi. (*Huczne brawo z lewicy*). Co do innych wywodów niby ogólnej natury, mowca stale się ogólnym tylko przez uogólnienie wręcz śmiesznych drobiazgów. I tak z faktu, że cenzura teatralna w Bernie z pewnego dramatu Grillparzera wykreśliła słów kilka, i że prezydyum wydziału krajowego (władzy nie rządowej!) w Lincu wydało rozporządzenie, iż klubowi niemieckiemu wolno obchodzić pamięć Göthego jako poety, nie zaś jako filozofa (*przeciągła wesołość na lewicy*), wyprowadza mowca najczarniejsze wnioski o dzisiejszym stanie ruchu umysłowego. Co więcej, z dwu tych faktów czyni mowca największy zarzut rządowi w ostatnim ustępie swej mowy, który brzmi: Mieliśmy rozmaite rządy, wiernokonstytucyjne i inne; mieliśmy już rząd, który jawnie gwałcąc prawo, zawiesił konstytucyę; mieliśmy prezesa gabinetu (Potockiego), który podjął się pojednania ludów, a gdy mu się nie powiodło, sam ustąpił od steru

---

sze. Przy odejściu Alfa Aldona mdleje — służebnice śpiewają nad nią chór cudnie piękny, swojski, istne cacko, wymagające jednak szlachetnego bardzo wykonania.

Aldona mdleje po raz drugi a chór powtarza swój śpiew. Tu ponownie nasuwa się uwaga o zbytniem powtarzaniu — chociaż zakończenie aktu pierwszego, należy do ustępów bardzo pięknych.

Akt drugi może być wzorem pod względem kompozycyi. Stopniowanie siły i efektów jest zdumiewające, a polot i wytrwałość inwencyi nie opuszczają kompozytora ani na chwilę. Począwszy od chóru „Duchu światło Boże", prawdziwie średniowiecznego, akt ten staje się z każdym numerem coraz więcej interesującym. Bardzo charakterystyczną jest scena, w której Halban przebrany wysławia Wallenroda i pięknym jest pomysł włożenia w usta Aldony trzykrotnego wykrzyku „Konradzie" uważanego za głos Boży. Wybór dokonany— hołd nowemu mistrzowi złożony, chór odchodzi. Po krótkiem recitatiwie rozpoczyna się duet. Tu wkracza kompozytor w sferę najczystszego natchnienia — duet jest iście porywającym Od pierwszego frazesu „Ciebie tu widzę" wzmaga się wrażenie coraz silniej a pełen ekstazy ustęp „O chwilo błoga o czarowny snie" czaruje zaprawdę. *Allegro e moll* stanowi efektowny koniec duetu. Następujący kwartet (Aldona, Konrad, Arcykomtur i Halban) jest arcydziełem, z którym mierzyć się mogą tylko najcelniejsze tego rodzaju utwory wielkich mistrzów. Jest on najdramatyczniejszą chwilą opery i zarazem jej kulminacyjnym punktem a chociaż imponujący finał wielkie sprawia wrażenie, to jednak dzieje się to więcej skutkiem uroczystości chwili, oraz mistrzowskiego nagromadzenia efektów instrumentalnych i wokalnych aniżeli potęgą muzykalnej inwencyi. Chwilę zaś w której słyszeć się daje z poza sceny śpiew Aldony, podnosimy z uwielbieniem jakowywołującą niepospolite, głębokie wrażenie.

Akt trzeci, rozpoczęty chórem ucztujących rycerzy, przynosi nam w dalszym ciągu cztery charakterystyczne śpiewy. O dwóch pierwszych, znajduje się tylko wzmianka w poemacie Mickiewicza, śpiew zaś Halbana i Alpuhara jako wprost zeń wzięte naprzód już wzbudzają nadzwyczajne zajęcie i gorączkowe oczekiwanie. Kompozytor umiał i w tych czterech pieśniach należyte zachować stopniowanie. Kanzona włoska, słodka, wdzięczna i schlebiająca zarówno słowami jak i melodyą, musi ustąpić miejsca prowansalskiemu śpiewowi drugiego minstrela. Pieśń Halbana (z tekstem zupełnie od poematu odmiennym) nadzwyczaj jest charakterystyczną, skutkiem oparcia melodyi na starych tonacyach i wybornie uchwyconego tonu ponurej pieśni ludowej.

W scenie bezpośrednio następującej wzrasta niepokój, a gorączkowe usposobienie Konrada, wzmagając się coraz bardziej, wybucha nakoniec w Alpuharze. Jako ballada zajmuje Alpuhara najpierwsze miejsce pośród trzech swych poprzedniczek, a jeżeli nie sprawiła należytego efektu, to należy przypisać to wykonaniu, którego podjąć się mógł pod względem głosu może tylko Mierzwiński, a pod względem deklamacyi Walter. Krótkie recitatiwo Arcykomtura zapowiada nam „wdzięczne tany", których, niestety, dla braku sił odpowiednich nie mogliśmy ujrzeć na naszej scenie. Chór paziów, stanowiący niejako introdukcyę tego baletu, jako niczem nie usprawiedliony, bez ujmy dla całości opery opuszczonym być może. Tajemniczy chór rycerzy kończy akt trzeci.

Ponury motyw tajnego sądu, postępujący chromatycznie wielkiemi tercyami, wprowadza nas do aktu czwartego. Ciemne podziemie, zasłony czarne, czarni rycerze, wszystko to składa się wraz z posępnym kolorytem muzyki, na wywołanie świata średniowiecznego, pełnego tajemnic i grozy. Arcykomtur podnosi, w długim i pięknym śpiewie, ciężkie zarzuty przeciw Konradowi. Trzykrotne złowrogie „biada", zapowiadające zgon Konradowi, usuwa nam z przed oczu ten ponury obraz. — Intermezzo, łączące tę odsłonę z następną, zdaje się malować burzę zimową. Jest to jeden z tych utworów *par excellence* orkiestralnych, w których cała piękność polega na kombinacyi dźwięków i figur właściwych pewnym instrumentom. Po prześlicznej litanii, śpiewanej przez chór kobiecy, słyszeć się daje śpiew Aldony z wieży. Jest to także jeden z tych ustępów opery których słuchacz wyczekuje z niecierpliwością. Kompozytor położył też nań nacisk i opracował go z całą miłością Melodya, znana nam już z introdukcyi, występuje tu przed nami rozwinięta i przemawia do serca prosto i jasno.

Do głębi wzruszającą jest chwila, kiedy z wieży przeciwległego kościoła odzywa się śpiew „Święty Boże" a na tle tej potężnej modlitwy unoszą się skargi Aldony. Następny porywający tercet, w którym Aldona, uwolniona przez Konrada i Halbana, z całem uniesieniem śpiewa pieśń radosną, przerywa trzykrotne „Biada" sądu tajnego. Konrad, uchylając się od spełnienia wyroku zażyciem trucizny, umiera wraz z Aldoną. Z kościoła słychać litanię „Święta Maryo!" stanowiącą prześliczne i szlachetne zakończenie opery.

Szkoda tylko, iż chór ten powtarza się w całości, przez co ostatnia grupa za długo pozostaje przed publicznością. Wykonanie było względnie dobre. Orkiestra, prowadzona doskonale i energicznie, trzymała się wybornie. Organiczny jednak błąd naszej orkiestry, brak dość licznego kwintetu smyczkowego, występował widocznie w wielu miejscach. Instrumenta dęte, rozgrzane wyższą temperaturą, były za wysokie w stosunku do pianina zastępującego harfę, co nieraz wywoływało nader nieprzyjemne efekta.

Pani Arklowa odpowiedziała wszelkim wymaganiom swej partyi i była taką Aldoną jaką sobie życzył mieć kompozytor. P. Floryański (Konrad) obdarzony silnym i ładnym głosem, wobec braku muzykalnego wykształcenia dokazał cudu, wyuczywszy się tak trudnej partyi. Pan Kiczman (arcykomtur), jako człowiek muzykalny, nietylko doskonale odśpiewał swą partyę, ale często wykazywał zasób głosu i gry, zwłaszcza na drugiem przedstawieniu, swobodnie i trafnie. P. Jeromin (Halban) jakkolwiek chwieje się w śpiewach zbiorowych, wynagradza to jednakże głosem prawdziwie pięknym, pełnym i szlachetnym. Panie Kasprowiczowa i Bocskaj, zasługują na wszelkie uznanie, gdyż spełniły w partyach minstrelów wdzięczne swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu.

I....

jako mąż charakteru i honoru; ale nie mieliśmy jeszcze rządu, któryby, jak dzisiejszy, dopuszczał się tyle bezprawiów, poczęści jemu samemu nieznanych; nie mieliśmy jeszcze rządu, któryby, jak dzisiejszy, postawił był największy utwór ludzkości, to jest, literaturę niemiecką, w roli tak śmiesznej! Dlatego też niech rząd ten nie dziwi się, że coraz niżej upada w poważaniu publicznem. My pragniemy podniesienia umysłów w duchu wielkiego połączenia się ku przywróceniu idei państwa w naszej Austryi. Użyłbym tu słów wielkiego angielskiego męża stanu: *Imperium et libertas!* Chcemy państwa, honoru i potęgi, a przedewszystkiem państwa prawa, a w niem szlachetnego człowieczeństwa. Ku temu zmierzamy; a ponieważ minister pytał, czegoby spodziewać się można, gdybyśmy wrócili do steru, więc odpowiadam: państwa prawa i honoru i uszlachetnienia człowieczeństwa; i tem powinien zadowolić się każdy prawy Austryak. (*Huczne brawo! i oklaski* z lewicy).

Na tem przerwano rozprawy.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m 20. Następne jutro.

Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego po załatwieniu spraw mniejszej wagi poseł Hausner przedstawił: czy i w jaki sposób możnaby poprzeć żądania Wydziału krajowego, wyrażone w piśmie, niedawno do Koła nadesłanem, aby starać się o powiększenie zasiłków ze skarbu państwa na szkołę rolniczą w Dublanach, na założenie szkoły w Kobiernicy i inne cele melioracyjne. Ubolewa, że to pismo Wydziału krajowego nadeszło tak późno, kiedy odnośne pozycye budżetu, były dawno już roztrząśnięte i uchwalone w komisyi budżetowej. Wiadomo, że w komisyi jest już bardzo trudno przeprowadzić wstawienie do budżetu wydatków niezaproponowanych przez rząd; zaś niepodobieństwem jest prawie przeprowadzenie w Izbie tych wydatków niezaproponowanych, niewstawionych do budżetu przez jej komisyę, gdyż przyjęto zasadę, że Izba zmniejsza tylko wydatki proponowane przez rząd, ale nieządanych przez rząd nie uchwala. Należy przeto starać się już teraz, aby rząd te zasiłki żądane przez Wydział krajowy, wstawił w projekcie budżetu na rok przyszły. Koło zgadza się z tą propozycyą. W przemowie swojej p. Hausner przypomniał, że komisya budżetowa zwiększyła zasiłek ze skarbu państwa na podniesienie chowu bydła w Galicyi.

Następnie Koło przystąpiło do obrad nad budżetem.

Przy VI tytule budżetu, wyznaczającym wielką sumę dla pokrycia uchwalonych przez delegacye nieodzownych wydatków na utrzymanie sił zbrojnych lądowych i morskich, zwrócił uwagę poseł Chrzanowski, że, wyznaczając tę wielką a niezbędną sumę na utrzymanie wojsk, należy zarazem starać się, aby ten wydatek wpływał, o ile możności, na podniesienie produkcyi i przemysłu krajowego przez ułatwienie rolnikom i przemysłowcom sprzedaży ich płodów i wyrobów. — Ta sprzedaż płodów i wyrobów z pierwszej ręki na potrzeby dla wojska, byłaby ułatwiona, gdyby licytacye na dostawy potrzeb dla wojska rozpisywane były, nie dla całej armii odrazu, ale częściami, n. p. oddzielnie dla każdego korpusu wojsk. Wówczas mogliby podejmować się dostaw nietylko wielkie konsorcya, ale mniejsze spółki krajowych producentów i przemysłowców; przy większej skutkiem tego konkurencyi i to konkurencyi producentów, sprzedających z pierwszej ręki byłyby dostawy tańsze, a zatem zyskałby tylko skarb państwa. Mowca oświadczył, iż Rada państwa, której zależy na podniesieniu produkcyi i przemysłu, może wymagać od rządu austryackiego, aby zalegał ministerstwo o rozpisywanie licytacyi w ten sposób.

Nad obu powyższemi sprawami toczyły się w Kole dłuższe rozprawy, wśród których wielu posłów głos zabierało.

Mowa J. E. pana Ministra skarbu dra Dunajewskiego,

miana w Izbie poselskiej wśród ogólnych rozpraw budżetowych dnia 2 b. m. brzmi w przekładzie z stenogramu, jak następuje:

Dotychczasowy przebieg dyskusyi nad budżetem i ustawą finansową stawia mię naprawdę w położeniu do pewnego stopnia kłopotliwem; nie wiem, ażali wypada mi nużyć jeszcze wys. Izbę mojemi także wywodami. Rząd, wnosząc preliminarz, wypowiedział już swoje zdanie o wszystkiem, co w nim za najważniejsze uważa. Preliminarz i projekt ustawy finansowej, znajdują się od kilku miesięcy w ręku szanownych posłów; możnaby przeto mniemać, że rzecz dojrzała już dla decyzyi, zwłaszcza, gdy to, coby rząd mógł jeszcze powiedzieć, naturalnie, nie przekona wielce szanownej opozycyi, aby głosowała za budżetem, a z drugiej strony nakłaniać większość wys. Izby do głosowania za nim jest rzeczą może zupełnie zbyteczną. Ale, powodując się obawą, iż zupełne milczenie rządu mogłoby służyć do równie przeróżnych interpretacyj, do jakich wyzyskiwane są ustawicznie mowy wygłaszane z ławy rządowej i powodując się także poczuciem obowiązku względem wys. Izby, pozwalam sobie, o ile dotychczasowy przebieg dyskusyi nastręcza mi kilka punktów oparcia, przyczynić się do wyświecenia niektórych kwestyj.

W ogólnej dyskusyi nad preliminarzem i ustawą finansową mówiono o bardzo wielu rzeczach i niektórych innych je szcze, *de omnibus rebus et quibusdam aliis*; wolno mi więc pewnie liczyć na łaskawą pobłażliwość wys. Izby, jeżeli nie odpowiem na wszystko, zwłaszcza, gdy mojem przynajmniej zdaniem przytoczono mnóstwo szczegółów, należących do dyskusyi szczegółowej, biorąc za przedmiot krytyki rozmaite sprawy z rozmaitych etatów. Na to wolno będzie odpowiedzieć każdemu z ministrów, gdy będzie pora po temu. Co do mnie, trzymać się będę w ogólności przedewszystkiem finansowych wywodów i krytycznych uwag szanownych panów przeciwników, a potem ograniczę się na należytem objaśnieniu wywodów politycznych, które nie mogę tyczyć się jednego wydziału rządowego, lecz odnoszą się do działalności całego rządu.

Przechodząc już do rzeczy mniemam iż trzeba mi pomówić najprzód o najważniejszym i nie w tej tylko dyskusyi użytym przeciw budżetowi argumencie, t. j. o kilkakrotnie już zarzuconej rządowi chęci zatajenia niedoboru, sztucznego zmniejszenia go w oczach wys. Izby, a więc o braku jasności. Mówił o tem już w dyskusyi o pewnym kredycie dodatkowym pos. Herbst, a na posiedzeniu ostatniem znów p. Plener Chodzi tu poprostu o sposób budżetowania tych wydatków, które państwo łoży na inwestycye, mianowicie na nabywanie budynków dykasteryalnych, szkolnych, pocztowych i t. p., za które należytość w dorocznych ratach się spłaca. Gdyby chodziło tylko o wyjaśnienie kwestyi, czy ten czy ów sposób budżetowania jest właściwy, proszę przyjąć zapewnienie, że zawsze z wielką wdzięcznością przyjąłbym uwagi każdego posła, bez względu na stronnictwo; rozumie się, że zastanowiłbym się nad niemi, czy z nich skorzystać, czy nie. O tyle też wyrażam moją podziękę za te uwagi. Będą one przedmiotem dokładnego rozważenia w łonie ministerstwa skarbu, a rezultat okaże, o ile życzeniom tym zadość uczynić można. Ale ta uwaga, że to co teraz się dzieje, jest coś nowego, że jest to sposobik ku zatajeniu niedoboru, ta uwaga była co najmniej zbyteczna. Raz na zawsze nie tylko z okoliczności teraźniejszych zarzutów, lecz i na przyszłe wypadki przypominam tu słowa, wyrzeczone kilkakrotnie z strony bardzo wybitnej w ciągu teraźniejszej sesyi parlamentu niemieckiego, że „niewolno w tej wysokiej Izbie przypisywać kombądź zdań i zamiarów, których sam tu nie wypowiedział". Co więcej, poseł który na ostatku przemawiał (Plener), cytował nawet z pewnego dzieła słowa, że budżet dawniejszy odznaczał się jasnością i naiwnością, a w teraźniejszym widać pewną rozmyślną niejasność. Proszę najsamprzód zważyć, że zły to zaiste dla każdego posła komplement, gdy się przypuszcza, że po kilku latach, lub choćby tylko kilku miesiącach studyów budżetowych, mógłby być tyle naiwnym, żeby takiemi sztuczkami dać się w błąd w prowadzić. Co się tyczy atoli nowości tych sztuczek, pozwalam sobie przytoczyć co następuje:

W roku 1870 wybudowano w Gracu gmach dla celów uniwersyteckich, dla anatomii opisowej, dla fizyologii i farmakologii; koszta zakupna gruntu i budowli samej oparto o pożyczkę z rozporządzalnych pieniędzy styryjskiego funduszu konwiktowego; stosownie do tego pomieszczano w budżetach roku 1870 i lat następnych kwotę 7000 zł. na spłatę procentu po 5 od sta kapitału pożyczonego, wynoszącego 140.000 zł; mimo to nie postarano się o osobną ustawę, ani też nie uwidoczniono w budżecie nakładu, ani nawet waluty pożyczki. (*Słuchajcie! z prawicy*). Od roku 1875 zaprzestano pomieszczać w budżecie procentu, gdyż wedle objaśnień do etatu ministerstwa oświecenia pewne stosunki funduszu konwiktowego określono w tym duchu, że fundusz jest właścicielem zbudowanego jego pieniędzmi gmachu — była to więc sprzedaż mienia skarbowego — a procent po 5 od sta kapitału płaci się mu jako komorne; i w ten to sposób dotychczas budżetuje się tę pozycyę w preliminarzu. W roku 1871 zakupiono w Wiedniu na placu Minoryckim gmach dla pomieszczenia ministerstwa wyznań i oświecenia na cenę 400.000 złr.; na pokrycie pierwszej raty w kwocie 250.000 złr. i na koszta urządzenia w ilości 75.000 złr. zaciągnięto pożyczki z fundacyi Róży Czechowej i Windhaga w sumie 230.000 zł.; w r. 1872 płatna była pierwsza rata spłaty tej pożyczki, wynosząca 21.000 złr.; tę przeto liczbę pomieszczono w budżecie, i tak dzieje się dotychczas. Wraz z ratą doroczną unaoczniono w budżecie r. 1881 drugą ratę ceny kupna. Zaciągniono zaś pożyczkę bez ustawodawczego przyzwolenia, a dochody z tej pożyczki nie figurują w budżecie. (*Słuchajcie! z prawicy*). W preliminarzu etatu ministerstwa spraw wewnętrznych zachodzi pozycya doroczna 640 złr. za teatr krakowski. Pozycya ta odnosi się do pożyczki 8000 złr., wziętej z kasy oszczędności na różne reparacye w tymże gmachu ze względu na dogodność pożyczki; ale ani postarano się o przyzwolenie ustawodawcze, ani też nie pomieszczono w budżecie dochodu, któryby odpowiadał kwocie wziętej z kasy oszczędności. (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*). W preliminarzu na r. 1880 jest kwota 1350 złr. jako procent od kapitału 22.490 złr., pożyczonego z styryjskiego funduszu konwiktowego na zakupienie gruntów Burkhardowych dla akademii technicznej w Gracu; kapitał ten pożyczono ze względu na nagłość spłacenia ceny kupna na procent po 6 od sta pod warunkiem całkowitej w swoim czasie spłaty. (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*). Od roku 1881 oprócz tego procentu po 6 od sta pomieszcza się w budżecie po 3000 złr. roczne na spłatę kapitału; o osobnem przyzwoleniu ustawodawczem tej pożyczki z r. 1878, ani o pomieszczeniu w budżecie sumy nie było mowy; owszem wzięto pożyczkę wyraźnie w tym celu, aby nie unaoczniać wydatku większego ponad uchwalony już budżet. (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*).

Dopiero za rządu teraźniejszego, zaprowadzono ład w podobnych sprawach; i tak do budynku pocztowego w Wiedniu, odnosi się ustawa z dnia 21 maja roku 1883, do budynków pocztowych w Gracu, Ołomuńcu i Opawie, ustawa z dnia 8 czerwca r. 1884, a nakoniec do budynku dla jednego z czeskich gimnazyów w Pradze, odnosi się teraz wniesiony projekt ustawy. Sądzę tedy, że zarzut, iżby tu było rozmyślne zatajenie niedoboru, iżby dopiero za rządu teraźniejszego coś podobnego się działo, dostatecznie jest zbity. Jakiem zaś prawem możnaby z tego robić rządowi zarzut naruszenia konstytucyi, zaiste nie pojmuję; a przypominam słowa pewnego ministra, który wprawdzie nie jest już ministrem, ale pozostał bądź co bądź mężem znamienitym (Herbst), że nie trzeba strzelać z armat na wróble. (*Wesołość na prawicy.*) Gdy zaś pos. Carneri zapytuje, jakżeby ustawą można naprawić naruszenie konstytucyi, odpowiadam, że przedewszystkiem zaprzeczam, iżby konstytucya była naruszona, a potem przypominam wypadek z r. 1878, t. j. zaciągnięcie przez rząd zaliczki w ilości 25 milionów w złocie której komisya kontrolująca dług publiczny nie chciała zapisać do wykazu długów skarbowych, bo nie były dochowane przepisy §§. 11 *c.* i 14 konstytucyi, ani też przepisy §§. 10 *a* i 11 ustawy z dnia 10 czerwca r. 1868. Dopiero ustawą z dnia 4 czerwca r. 1884 sprawę tę uznano za ubitą. (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy.*) Zdaje się więc, że można coś podobnego naprawić ustawą, a panowie z lewicy przeciw tej ustawie nie głosowali.

Powtarzam więc: za uwagi w tym duchu, iż możeby wypadało zaprowadzić jaśniejsze budżetowanie takich pozycyj, je stem wdzięczny, ale podsuwane mi zamiary zatajania wydatków, z całą stanowczością odpieram. Zapowiadając zastanowić się nad temi uwagami, z góry nadmieniam, że sprawa ta nie jest tak zupełnie prosta i jasna, jak się niektórym panom wydaje. Preliminarz nie jest bilansem państwa i jego majątku, lecz jest to projekt wydatków i dochodów skarbu na rok następny. Dajmy na to, że się bierze pożyczkę 100.000 zł. i że przedsiębiorca podejmuje się wybudować za 100.000 złr. gmach w przeciągu dwu lub trzech lat, państwo zaś zobowiązuje się spłacać pożyczkę przez 30 lat ratami amortyzacyjnemi, wraz z procentem, powiedzmy po 6.000 zł. rocznie; w takim razie możnaby przeciw pomieszczeniu całych 100.000 zł., w budżecie powiedzieć: ależ na ten rok potrzeba tylko 6.000 zł., a nie 100.000 złr., bo ta suma należy do bilansu mienia skarbowego. Kupiec, pożyczający 100 zł. na zakupienie kawy, bo mu kawa właśnie dobrze odchodzi, nie powie przecież po prostu: pożyczyłem 100 zł; albowiem w rachunkach swych znajdzie kartkę, na której ta pożyczka, jako stan bierny, równoważy się z kawą, jako ze stanem czynnym, dopóki jej nie sprzeda. Gdyby państwo układało bilans, musiałoby powiedzieć: 100.000 złr. wzięto na budynek, a więc, w stanie czynnym musiałby figurować nowy gmach pocztowy, lub podobny Mówię to tylko na dowód, że rzecz nie jest tak prosta, chociaż, mojem zdaniem, warto zastanowić się nad nią. (C. d. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

Z kół watykańskich donoszą, iż fakt banicyi ks. biskupa Hryniewieckiego, który wywarł w otoczeniu Papieża silne i bolesne wrażenie, przypisują głównie generał-gubernatorowi Kochanowowi, lubo jest rzeczą wiadomą, że w sferach decydujących w Petersburgu objawiają się dwa prądy, jeden który zawartej ze Stolicą św. ugody nie chce zrywać, drugi, który szuka tylko do tego sposobności. Jeśli pierwszy potrafi wstrzymać zapędy drugiego, rząd nie będzie się sprzeciwiał powołaniu na administratora dyecezyi wileńskiej ks. Harasimowicza, jeśli zaś zwycięża natchnienia Katkowa, to kwestya wyboru administratora musi doprowadzić do dalszych scysyj ze Stolicą św.

Do *Kuryera Pozn.* piszą z Watykanu, iż w sprawie obsadzenia arcybiskupstwa poznańsko-gnieźnieńskiego bawi w Rzymie członek pruskiej Izby panów, ks. Sułkowski. Miał on prywatne posłuchanie u Ojca św., odwiedzał kilkakrotnie kardynała sekretarza stanu, oraz odbył kilka konferencyj z posłem Schlözerem.

W tej samej sprawie piszą do berlińskiej *Nat. Ztg.*: „Nie brak symptomatów, że podjęte zostały na nowo układy pomiędzy Stolicą św. i Berlinem. Zaprzeczano z początku, że obecnie znajduje się w Rzymie polski magnat, równocześnie członek pruskiej Izby panów i że pracuje nad ponownem obsadzeniem arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego Następnie jednakże znaleziono się w potrzebie przyznania prawdy tego faktu. Osobistością ową jest książę Sułkowski (Antoni), który tak z pruskim posłem, jak z sekretarzem stanu Jacobinim miał kilkakrotne konferencye, a następnie posłuchanie u Papieża. Zaręczają, że książę zaproponował kandydaturę, która tak ze strony rządu pruskiego jak w Watykanie przychylnie przyjętą została."

(Sprawy rossyjskie.)

Grażdanin donosi, że minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, był w tych dniach z raportem u cara, i że car mając na względzie nadwątlone zdrowie ministra, ofiarował mu na pomieszkanie swój pałac w Liwadyi, dokąd hrabia wraz z rodziną zamierza się udać w początkach marca. Główny kierunek sprawami ministerstwa pozostanie w ręku hrabiego. W Petersburgu zaś kierunek interesów ministerstwa powierzony zostanie towarzyszowi ministra, sekretarzowi stanu Durnowowi.

Kurator okręgu naukowego wileńskiego, jak donoszą *Nowosti*, z powodu zatwierdzenia przepisów dotyczących szkół cerkiewno-parafialnych, zwrócił się do dyrektorów i inspektorów, a przez nich do nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, wzywając ich do energicznego poparcia szkółek takich. Kurator robi nacisk na ścisły związek szkoły ludowej z cerkwią, jako zasadniczych podstaw rossyjskiego życia w kraju.

W fabryce stali Malkiela w Moskwie, jak donoszą *Rus. Wied.*, ministerstwo wojny zamówiło ogromną ilość bomb i granatów trzech systemów, oraz lawet armatnich dwóch systemów. Roboty wykonywane są pod okiem oficerów sztabu.

Przeciw uroczystemu obchodowi stuletniej rocznicy nadania szlachcie rossyjskiej przywilejów, ostro występuje moskiewska *Żiźń*: „W Rossyi, powiada organ p. Plewaki, prowadzą walkę nie naród z rządem, ale rozmaite klasy narodu między sobą. W rozmaitych epokach ten lub ów stan ma więcej wpływu na rząd, lub większe mu usługi oddaje. Z tego korzysta natychmiast, starając się wzmocnić stanowisko uprzywilejowane zdobyciem ustaw, zabezpieczających nie prawa względem rządu, ale niewoli stanów innych. Rząd zaś stoi na wysokości swego powołania, broniąc interesów ogólno-ludzkich i narodowych przeciwko usiłowaniom klas pojedyńczych by zająć stanowisko uprzywilejowane i przodować innym. Zatem jubileusz ten można obchodzić chyba tylko w sensie archeologicznym, gdyż inaczej wypadałoby obchodzić dzień zatwierdzenia niewoli pańszczyźnianej włościan.

(Nowe państwo Kongo.)

Z chwilą zamknięcia konferencyi afrykańskiej wysunęła się na plan pierwszy sprawa ukonstytuowania i organizacyi państwa Kongo. Według jednego z dzienników berlińskich na sprawę tę zapatrują się w sposób następujący w decydujących kołach berlińskich: Król Leopold II. jest faktycznie właścicielem kraju Kongo, gdyż tylko dzięki jego munificencyi i niezmiernym ofiarom pieniężnym wynoszącym co najmniej 12 milionów franków, można było nabyć w Afryce środkowej tak ogromne obszary i

założyć, tudzież utrzymać około 50 stacyj. Również dalsze istnienie tego rozsadnika cywilizacyi i rozwój inaugurowanego systemu zawisłe są od dobrej woli króla Leopolda. Staje się przeto potrzebą, aby król belgijski objął ster państwa; aby zaś mogło to nastąpić, należałoby z góry przyjąć zasadę rządu monarchicznego z siedzibą w Brukseli. Konstytucya belgijska jednakże żąda do tego przyzwolenia izb, a dotychczas tem mniej miano odwagi wystąpić w ciele prawodawczem z odpowiednim projektem, który dla nabrania mocy obowiązującej, potrzebuje większości $^2/_3$ głosów, iż w izbie do niedawna objawiał się dość silny prąd przeciw dziełu prywatnemu króla. Obecnie jednakże przeważa przekonanie, iż opinia publiczna w Belgii po zdobyczach osiągniętych na konferencyi, przyjaźniej jest usposobioną dla nowego państwa Kongo i że ostatecznie uda się pozyskać potrzebną większość dla przyznania Leopoldowi II tytułu „króla Kongo".

KRONIKA

— **U pp. br. Ziemiałkowskich** w Wiedniu odbył się 1 marca raut, który prawie przeszedł inne piękne wieczory, jakiemi od dawna słynie gościnny dom Ministra dla Galicyi. Około dziesiątej zapełniły się salony na Theresianumgasse prawdziwie świetnem gronem gości z polskiego, niemieckiego i dyplomatycznego towarzystwa. Ochmistrzowstwo Dworu, księstwo Hohenlohe, nuncyusz Apostolski Vanutelli, książę Sasko-Wejmarski, ambasadorowie: francuski, hr. Foucher de Careil; niemiecki, ks. Reuss; wł ski hr. Robillant; würtemberski br. Maucler z paniami, hrabina Taaffe, ks. Jerzowie Czartoryscy, pani Dunajewska, hr Mierowie, hr. Siemieńscy, Janowie Krasiccy, Bondowie, hr. Ludwik Wodzicki, ks. biskup Solecki; z kół poselskich pp. Abrahamowiczowie, Bilińscy, Madejscy, Rayscy; z generalicyi: gen. Bauer z żoną, gen. Rodakowski — oto kilkanaście nazwisk, które nam z bardzo licznego towarzystwa (było przeszło 200 osób) na pamięć przychodzą. — Z wielką przyjemnością przysłuchiwano się tak wdzięcznemu w salonie śpiewowi pana Myszugi, i artysta zebrał liczne a bezsprzecznie bardzo dlań pochlebne oklaski. — Ożywiona rozmowa przeciągała się długo, dłużej jak na zwykłych rautach, a szanowny nasz Minister z młodzieńczą rzeźkością i werwą pełnił obowiązki gospodarza.

Na tle poważnego grona dyplomatów, dostojników Państwa i Kościoła, odbijało nie mało pięknych panien tak z polskiego jak i niemieckiego świata Niepotrzebujemy wspominać, że strojom pań warto się było przypatrzeć, a toalety hr. Foucher de Careil, pp. Siemieńskiej i Dunajewskiej, Bondowej i Mierowej, tudzież kilku pań niemieckich prawdziwą oku sprawiały przyjemność. Nie chcąc popełnić niesprawiedliwości nie możemy pominąć ciemno-niebieskiej sukni samej Pani Domu, świadczącej, że i po wyjeździe pani Morin do Paryża są jeszcze w Wiedniu krawcowe!

† **Joanna z Groblewskich Slaska** wdowa po ś. p. Ignacym Krzywda ze Slazów Slaskim, radcy magistratu lwowskiego, urodzona w r. 1806, zmarła dnia 3 marca b r. o godzinie 11 w nocy we Lwowie Pogrzeb odbędzie się 5 marca o godzinie 4 po południu z domu pod l. 67 ulica Gródecka na cmentarz Łyczakowski. — Ś. p. Slaska, dla pięknych zalet i cnót swoich otaczana we Lwowie powszechnym szacunkiem i miłością ludzką, była matką p. Aleksandrowej Jasińskiej, małżonki byłego prezydenta miasta, pani Kamieńskiej żony c. k. radcy sądu wyższego, p. Markowskiej i Leona Slaskiego. Śmierć jej okryje więc żałobą kilka powszechnie szanowanych domów polskich. Cześć jej pamięci!

— **Pomnik Mickiewicza.** Jak się dowiaduje *Ref.*, głosowanie *jury* co do przyznania trzech nagród konkursowych, odbyło się w następującym porządku: Projekt *Świteź* Dykasa na 11 głosujących otrzymał 10 głosów; *Odrodz nie* Celińskiego 6 głosów, a *Wie zczow naród* Barącza 7 głosów. Rozumie się, że nad każdą nagrodą głosowano z osobna

— **„Gazeta Narodowa"**, dotychczas własność pp. Dobrzańskiego i Gromana, z dniem wczorajszym przeszła w inne ręce Obowiązki wydawcy, tudzież naczelnego redaktora zostały poruczone p. Platonowi Kosteckiemu. P. Jan Dobrzański wyjechał do południowej Francyi dla poratowania zdrowia.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 7 b m., przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie *Komedya z pomyłek*, fraszka sceniczna w 1 akcie oryginalnie napisana przez K. Ost Bar.; *Czy z powołania?* komedya w 1 akcie przez Wł. hr. Koziebrodzkiego, i *Z miłości*, komedya w 1 akcie przez Gustawa Mozera, przekład Adolfa Walewskiego Początek o godzinie wpół do 8 wieczór. Lista otwarta Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we środę, 4 b. m., pierwszy występ sławnych amerykańskich antispirytystów i odgadywaczy myśli ludzkich pp. Thorn-Homes i pani Fey. Program: Demonstracyjne naukowe doświadczenia. 1. Odgadywanie myśli. 2. Zabójstwo. 3. Scena wojenna. 4. Szukanie igły. 5. Katie King. 6. Związane medium. 7. Piszące medium. 8. Dark et Light. 9. Mnemonika. 10. Lunatyzm. Rozpocznie: *Pożycz mi swej żony*, komedya w 2 aktach z francuskiego Desvallieres. — W piątek, 6 b. m, na uczczenie stuletniej rocznicy urodzin Karola Kurpińskiego *Zabobon* czyli *Krakowiacy i Górale*, opera narodowa w 3 aktach J. N Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Pomiędzy II a III aktem odegra orkiestra pod kierunkiem p. Jareckiego słynną *Elegię* Kurpińskiego. Zakończy obraz z żywych osób. — W sobotę, 7 b. m., na dochód Adeliny Piave, po raz pierwszy w tym sezonie: *Favoryta*, opera w 4 aktach Donizetiego. — W niedzielę, 8 b. m., po południu o godzinie 3, *Właściciel kuźnic (Le maitre de Forges)*, dramat w 4 aktach Jerzego Ohneta, o 7 wieczorem, po raz czwarty, *Konrad Wallenrod*, opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego. — W poniedziałek, 9 b. m., na dochód Romana Żelazowskiego *Kean*, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumas'a — Benefis panny Stachowiczówny odbędzie się 20 b. m. Przedstawioną będzie *Lilla Weneda*, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

= **Zamach samobójczy.** Michał Rywak, rolnik z Barszczowic, liczący lat 36, poderznął sobie przedwczoraj gardło brzytwą i jeszcze żyjący odwieziony został do głównego szpitala. Rana jednak jest tak głęboką, że prawdopodobnie żyć nie będzie.

= **Nieszczęśliwe wypadki.** Hurul Antoni, liczący lat 46 i Bazyli Wörther, lat 16, obydwaj ze Zboisk, pracując w kamieniołomie tamtejszym zostali urwiskiem ziemi przysypani i ciężko uszkodzeni, zkąd ich przywieziono do tutejszego głównego szpitala. — Odstawiono tam także Jakóba Szelwacha z Zagórza, który doznał stłuczenia nogi przez koło maszynowe. Nogę musiano mu tu amputować.

= **Złodziej w niebezpieczeństwie.** Piotr Nidaus, woźnica, pod l. 3 na Wulce, zastał przedwczoraj wieczór swoją stajnię otwartą i spostrzegł, że skradziono mu kożuch i sierak, wartości 20 zł. Ponieważ dopiero na chwilę przedtem zamknął był drzwi do tej stajni na kłódkę, przypuszczał więc, że sprawca kradzieży musi być jeszcze tamże ukryty. Przy pomocy innych sług począł też przerzucać siano widłami, przyczem ukryty w stercie złodziej, już za kradzież notowany Jan Mierzyński, liczący lat 28, został w głowę i ramię dość znacznie skaleczony. Z policyi, dokąd go odstawiono, musiano Mierzyńskiego odwieźć do głównego szpitala.

= **Ścigana** jest Rozalia N., służąca, pochodząca z Podhorca pow. stryjskiego, wzrostu małego, podsadkowata, czarnych włosów, burych oczu, twarzy pełnej, nosa płaskiego, z przedziałem w bródce, mówiąca po polsku i po rusku, która, popełniwszy 26 z. m. w Winnikach, na szkodę Matwija Zawerbnego i Pauliny Stefaniszyn kradzież 9 sznurków korali, wartości 160 zł., srebrnego medalu wojennego, zimowego kaftanika, kapy i prześcieradła, chustki zimowej, drugiej letniej tybetowej, trzeciej jedwabnej, spodnicy różowej i białej i niebieskiego fartuszka, zbiegła ze służby.

= **Kradzież koni.** W nocy na 1 b. m. skradziono rolnikowi Hrynkowi Krukowi w Tołszczowie, powiatu lwowskiego, z otwartej stajni parę koni, wartości 200 zł., mianowicie klacz maści kasztanowatej 7-letnią z grzywą siwawą i białą gwiazdką na czole z długim ogonem i z wytartemi bokami, 14 miary, i konia gniadego 8-letniego nieco większego od tej klaczy, z białą gwiazdką na czole i wytartemi bokami, obydwa nie kute. Ślad za temi końmi prowadził ku Lwowu w kierunku Sichowskiej rogatki.

= **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Wawrzyńcowi Wiśniewskiemu, z zamkniętego sklepu pod l. 11 plac Bernardyński, 150 par różnego nowego obuwia, wartości kilkuset zł. i 100 zł. pieniądzmi; Ilkowi Górniakowi ze stajni hotelu Krakowskiego, liberyjny siwy płaszcz z peleryną i kapuzą, bez guzików na pasek do ściągania wartości 20 zł.; Herszowi Kneperowi w bożnicy pod l. 22 ulica Kaźmierzowska, tałes, ze srebrnem obszyciem, wartości 20 zł.; Benjaminowi P., pod l. 1 ulica Łamana, wiktuały z talerzami i półmiskami, wartości 22 zł. — Znaleziono żółtą portmonetkę z zastawniczą kartką banku hipotecznego do l. 1.470, na zegarek za 7 zł. zastawiony.

— **Projekt wycieczki w Karpaty.** Jeden z warszawskich przedsiębiorców, jak się dowiaduje *Kur. Warsz.*, urządza dla turystów na miesiąc maj oraz czerwiec wycieczkę w Karpaty. Podróż ma być naukowo obmyślana pod kierunkiem przyrodnika i z zapewnieniem wszelkich możliwych wygód.

— **Pod zarzutem oszustwa** uwięziony został w tych dniach w Gmunden niejaki hrabia Dymitr Apraxin. Wyłudził on znaczne kwoty od córki tandetnika w Salcburgu, Anny Dittel.

— **Letarg.** Z Królewca donoszą, że umarł tam w tych dniach podoficer w lazarecie wojskowym Trup wystawiony był w kostnicy cmentarnej przez trzy dni. Dnia 26 lutego miano zwłoki spuścić już do grobu, gdy mniemany nieboszczyk obudził się w trumnie i zaczął pukać. Trumnę coprędzej otwarto, a chory przychodzi już podobno do zdrowia.

— **Komety roku 1885.** Jak donosi biuletyn wiedeńskiego obserwatoryum astronomicznego, w pierwszych dniach marca widzialną będzie kometa, nosząca nazwę astronoma Encke'go; w kwietniu jedna z peryodycznych komet Tempel'a, a wreszcie w lipcu lub sierpniu kometa, w roku 1858 odkryta przez astronoma Tuttle'a w Cambridge. Rok bieżący przeto w całem tego słowa znaczeniu jest „komecianym", a tem samem, według tradycyi powinien być dobrym da gospodarzy winnic.

— **Zawalenie się domu.** Z Kolonii nosi depesza dnia 2 b. m. po południu: Właśnie zawalił się tu hotel tumu (*Dom-Hotel*). Mieszkańcy mogli jeszcze ratować się ucieczką, ponieważ mury, nim runęły, chwiały się i pękały z łoskotem. Dom ten miał być wkrótce rozebrany.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w Berlinie przejście na katolicyzm księcia Pszczyńskiego Jana Henryka XV, liczącego lat 24, najstarszego syna księcia Jana Henryka XIV, hrabiego na Hochberdze, barona na Fürstensteinie. Akt przejścia odbył się uroczyście w kościele w Spandawie Cała rodzina księcia składa się z zagorzałych protestantów, a ojciec jego zagroził mu wydziedziczeniem, czemu jednak sprzeciwia się ustawa familijna książąt Pszczyńskich.

Kronika krakowska.

Kraków ma to do siebie, że gdy mniemają iż zdrzemnął pełen troski i zadumy, nagle budzi się do życia i przedstawia niezwykły ruch tak umysłowy jak towarzyski. Miasto nasze jest za małe, za nadto biedne, ludzie w niem zbyt zajęci zawodową pracą, społeczność poważnego nastroju zbyt silnie odczuwa każdą niedolę, których nieszczędzą czasy obecne, aby to miasto mogło odgrywać stale rolę stolicy — ale Kraków bywa stolicą od święta — miewa chwile uroczyste kiedy rzeczywiście stołeczną przybiera postać. A w takich momentach mieścina ta podwawelska, doborem towarzystwa, wyższym nastrojem, tonem tak naukowym jak towarzyskim może się mierzyć z pierwszorzędnemi ogniskami europejskiemi.

Gdy nadchodził czas ostatecznego postanowienia w sprawie pomnika Adama Mickiewicza, na chwilę rozpierzchły się smutne myśli i powiał jakiś prąd ożywczy, jakby zaczerpnięty z ducha twórcy Pana Tadeusza. Nie mało do ożywienia przyczynił się zjazd gości z różnych stron świata.

Zacznijmy od najdalszych zagranicznych. P. Guillaume słynny francuski rzeźbiarz, zajmował wysokie urzędowe stanowisko, mając nadzór nad muzeami narodowemi, należał do składu gabinetu Dufoura przed r. 1878.... Jest to artysta z postacią męża stanu. Liczy około 60 lat — młodzieńcem słuchał Mickiewica w *Collège de France* i wybornie pamięta jego prelekcye z pierwszych dwóch lat. Ztąd powziął cześć dla swego dawnego profesora, a żywą sympatyę dla społeczności naszej — sympatyę, jakiej podobno daremnie dziś szukać u młodszej generacyi. Przed dwoma laty, gdy urządzono w Paryżu bankiet dawnych kolegów na uczczenie pamięci trzech słynnych niegdyś profesorów Mickiewicza, Micheleta i Quineta — p. Guilaume należał do jego obchodu upamiętnionego medalem. To też gdy otrzymał wezwanie na *jury* dla pomnika Mickiewicza, przyjął je ochotnie bez żądania zwrotu kosztów podróży — żałował tylko, że liczne zajęcia niedozwalające mu się oddalać z Paryża, przeszkodziły mu dłużej w Krakowie zabawić i zwiedzić zabytki miasta. Przyjął on gościnę w domu księstwa Aleksandrów Czartoryskich.

P. Zumbusch słynny rzeźbiarz i powaga świata artystycznego wiedeńskiego, z równą gotowością i bezinteresownością przyjął wezwanie. Młodszy wiekiem, z pochodzenia westfalczyk, do odmiennej od Guillauma należy szkoły.

Dyskusya w jury była tem utrudnioną, że dwaj cudzoziemscy goście lubo rozumieją: p. Guillaume po niemiecku, p. Zumbusch po francusku, niemówią jednak wzajemnie językiem sąsiadów z za Renu. Więc rozprawy toczyć się musiały po francusku a p. Zumbusch przemawiał po niemiecku.

Z Wiednia przybył także hr. Karol Lanckoroński, młody a możny mecenas, wielki znawca i lubownik sztuki, który jeden z pierwszych hojnym darem dał popęd do składek na pomnik. Niedawno powrócił on z naukowej wyprawy do Małej Azyi gdzie jak wiadomo z Polaków towarzyszyli mu dr. Maryan Sokołowski i malarz pełen talentu p. Malczewski. Z Warszawy stawił się jak zawsze ochoczy do każdej dobrej sprawy hr. Konstanty Przeździecki, który tak pięknie przedłuża tradycye swego wielce dla nauki polskiej zasłużonego ojca. Miłym tu był bardzo gościem p. Zacharjewicz ze Lwowa. Umiejętne kierownictwo szkoły rysunkowej i techniki lwowskiej nieuszły uwagi znawców krakowskich, którzy twierdzą, że pod względem architektury Lwów mając takiego mistrza jak p. Zacharjewicz jest ogniskiem wiele obiecującem, zwłaszcza, że dyrektor zaprawia swych uczniów do studjowania i zbierania planów z rozrzuconych po kraju zabytków dawnego budownictwa, a daje najlepsze wskazówki i natchnienia, gdy chodzi o plany dla nowych budowli zacząwszy od cerkwi wiejskich. Kościółek pp. Franciszkanek we Lwowie uważają krakowscy znawcy za jedno z najpiękniejszych dzieł, jakie w architekturze kościelnej w naszych czasach powstaje.

Litwę w gronie jury reprezentował zamieszkały w Krakowie p. Römer, który sam sztukę snycerstwa z wielkim talentem uprawia. Wielkopolskę zaś, gdy niemógł przybyć hr. August Cieszkowski, przedstawiał hr. Adam Sierakowski, wykształcony znawca.

Z miejscowych zasiedli: p. Paweł Popiel, niezaprzeczona powaga w rzeczach sztuki i od pół wieku blisko biorący czynny udział w każdem przedsięwzięciu, mającem na celu zachowanie dawnych zabytków lub wzniesienie nowych dzieł, estetycznego i narodowego znaczenia — dalej profesor Sokołowski, posiadający niezmierną erudycyę z dziedziny historyi sztuki — p. Tomasz Pryliński, odnowiciel Sukiennic i p. Odrzywolski, którego prace w dziedzinie budownictwa jednają sobie ogólne uznanie.

Z zebraniem takiego sądu artystycznego spotkały się odwiedziny węgierskiego wirtuoza, hr. Gezy Zichy — a za dekoracyę, za tło służyć miało liczne i świetne zebranie zimowych gości w Krakowie z różnych krańców Polski.

Pierwsze, jakoby powitalne przyjęcie, odbyło się w sobotę wieczór u hr. Zygmunta Cieszkowskiego, który coraz większą w kołach artystycznych i literackich cieszy się popularnością. Nazajutrz, w niedzielę, członkowie jury obradowali bez przerwy od godź. 12 do 6 wieczorem Zajęcie niezmierne budziło wśród publiczności to zamknięte konklawe. Z drżącem sercem czekali artyści. Wieczorem dowiedziano się tylko tyle, że ostateczne postanowienie nie zostało jeszcze powzięte.

Tymczasem elegancka publiczność zebrała się na poranek muzykalny w sali redutowej gdzie hr. Zichy grał lewą ręką najzawilsze utwory mistrzów i własne fantazye na temata węgierskie. Miłego gościa uwieńczono — księżna Z. C. wręczyła mu olbrzymi wieniec z fiołków i róż z akwarelą Piotrowskiego przedstawiającą Wawel.

Znużeni sędziowie długą dyskusyą udali się na obiad do księstwa Czartoryskich, inne zaś koło ucztowało u hr Kazimierza Badeniego z hr. Zichym, a rzeźbiarzy polskich podejmowało koło literackie w hotelu pod różą.

Następnie wieczorem wielki i świetny raut u pp. Pawłów Popielów, zgromadził przeszło 100 osób.

Dziś w poniedziałek od rana gorączkowe oczekiwanie. Jury zebrało się o 10 ale o 2 dopiero powzięło postanowienie. Walka znać sprzecznych zdań była bardzo zaciętą. Wyszedł zwycięzcą ten sam, co w pierwszym konkursie otrzymał także pierwszą nagrodę p. Dykas Projekt jego od początku zwracał uwagę największem wykończeniem, pewną powagą i prostotą. Ale gdy jeden zwycięża, budzą się wątpliwości i żale za innemi, w których może więcej było myśli i nastroju. Projekt Świteź, obok swej poprawności, nie ma nic coby zdołało pociągnąć sympatyę ogółu, żadnych reminiscencyj z dzieł Mickiewicza. Dwie tylko allegoryczne figury zdobią jego piedestal: jedna przedstawia przeszłość, druga przyszłość — na froncie zaś dwa aniołki nad fontanną. Wszystko poprawne i piękne — ale mogące służyć wszędzie i każdemu, zarówno jak Mickiewiczowi w Krakowie. Drugą nagrodę otrzymał p. Celiński za projekt nader ozdobny, przedstawiający Mickiewicza w todze z wieńcem na czole. Trzecią p. Barącz ze Lwowa Nieznawcy muszą uchylić czoła — a zdania ich, nader podzielone, zwracają się do tych, którzy zostali prześcignięci.

Z. J.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań.

Na poniedziałkowy obiad dworski otrzymały zaproszenia przeważnie osoby wojskowe, pomiędzy temi pułkownicy Ogrodowicz i Smalawski.

Na cześć w. ks. Sasko-Weimarskiego odbył się przedwczoraj obiad galowy u Najd. Arcyksięcia Wilhelma, a wczoraj u Najd. Arcyksięcia Albrechta. W. książę przedłużył o dzień jeden swój pobyt w Wiedniu i wyjedzie dopiero jutro do Drezna a ztamtąd do Weimaru.

Najważniejszym w tej chwili wypadkiem w całej prasie austryackiej jest przedwczorajsza mowa J. E. pana Ministra dr. Dunajewskiego, której pierwszą część podajemy według zapisków stenograficznych pod właściwą rubryką. Z nielicznym wyjątkiem dzienników, reprezentujących zasadę bezwzględnej negacyi i nieprzejednanej opozycyi, wszystkie inne podnoszą bardzo wysoko znaczenie tej znakomitej mowy. Do *Politik* telegrafują z Wiednia, iż szerokie koła zapatrują się na poniedziałkowe przemówienie pana Ministra skarbu jak na stanowczą manifestacyę rządu w duchu zgodnego i energicznego jego współdziałania z większością parlamentarną. To też usposobienie prawicy od dawna nie było tak podniosłe, jak właśnie teraz. Cała prawica bardziej niźli kiedykolwiek, zespolona jest w tej chwili myślą popierania w sposób najlojalniejszy obecnego rządu i wytrwania przy nim do ostatka. „Nawet ci deputowani większości, którzy w ostatnim czasie zajęli wobec rządu niepewne stanowisko, oświadczają teraz, iż będą go popierać silnie i wśród wszelkich okoliczności. Można powiedzieć z wszelką stanowczością, że dotychczasowy przebieg rozpraw budżetowych wzmocnił obecny system i większość w sposób uprawniający do najlepszych na przyszłość nadziei.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi ogólnej nad budżetem zabrał głos deputowany Hausner. Mowca oświadczył, że nie zamierza bronić rządu, ale obalić tylko zarzuty, podniesione przeciw większości; następnie odpierał wywody dr. Suessa, że Izba deputowanych przedłożenie o regulacyi rzek w Galicyi już z motywów moralnych musi odrzucić, wyrażając takie oburzenie, ponieważ żądanie szydzi z zasad humanitarnych i słuszności.

Mowca zarzuca deputowanemu Plenerowi namiętny i prowokacyjny ton w politycznej części jego przemówienia, a zwłaszcza w ustępach, tyczących się kwestyi narodowości. Z mowy Plenera okazuje się, jakim byłby los ludów, gdyby lewica przyszła do rządów.

Mowca wyraża nadzieję, że prawica z nowych wyborów wyjdzie wzmocnioną, i że narzuconą sobie walkę będzie w połączeniu z rządem z całą siłą w nowej Izbie prowadziła. (*Oklaski* po prawicy.)

Następnie zabrał głos dr. Herbst.

Posiedzenie komisyi rozstrząsającej przedłożenie o regulacyi rzek w Galicyi, które miało się odbyć dnię 27 lutego, odłożono do dnia dzisiejszego, a to głównie z powodu zwołania na tenże sam dzień komisyi melyoracyjnej, mającej załatwić nagłą sprawę, a złożonej z tych samych posłów co komisya regulacyjna. Korespondent *Czasu* jednakże nie wątpi, że pomimo niechęci niektórych „pseudo-sprzymierzeńców" z centrum Izby, komisya regulacyjna ukończy obrady nad wspomnionym przedmiotem i przyjmie go, zmieniwszy tylko nieco paragraf pierwszy.

Według depeszy wiedeńskiej do *Politik*, pewną jest już rzeczą, iż znaczna większość wszystkich klubów prawicy przyjmie ugodę z koleją Północną według wniosków podkomisyi. Przedmiotem narad kół prawicy jest w tej chwili wniosek hr. Coroniniego, domagający się redukcyi renty rocznej do 100 zł. i podziału zysków, jakie okazałyby się ponad tę sumę pomiędzy państwo i towarzystwo kolei Północnej. Podobno koła prawicy przychylają się do rzeczonego wniosku, będąc zdania, że udział państwa w czystych zyskach jest tem bardziej godnym zalecenia, iż przepis podobny z wielką korzyścią dla skarbu został zaaplikowany w umowach, zawartych przed dwoma laty przez rząd francuski z koleją orleańską i francuską koleją północną. Jakie zaś stanowisko zajmie rząd wobec tych propozycyj, nie ma dotychczas żadnych na to wskazówek. Zresztą rozprawy budżetowe w ten sposób zaabsorbują całą uwagę przez jakie dwa tygodnie, iż ostatecznej decyzyi w kwestyi kolei Północnej będzie można się spodziewać dopiero po zamknięciu dyskusyi budżetowej.

Komisya przemysłowa Izby deputowanych przedłożyła już sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie zabezpieczenia robotników, w którem trzyma się główniejszych zasad elaboratu rządowego.

Ojciec św., odpowiadając na przedwczorajsze życzenia kardynałów, ubolewał ponownie nad położeniem, w jakie rewolucya Stolicę apostolską pogrążyła. Stało się to za wpływem nieprzyjaznej władzy, która i później na odnośne stosunki Stolicy apostolskiej w jeszcze poważniejszy sposób oddziaływać może, jak to wymownie okazał zabór funduszu *Propagandy*. Gdyby stosunki nadal takie same pozostały jak obecnie, należałoby je zawsze uważać za nieznośne i ani on, ani żaden z jego następców nie będzie mógł się do nich kiedykolwiek zastosować.

Dzienniki petersburskie donoszą, że według wiadomości nadeszłych z Konstantynopola, patryarcha tamtejszy Joachim IV. wybiera się stanowczo do Rzymu, w celu przyjęcia unii. „Godzi się zauważyć", pisze z tego powodu jeden z dzienników, „że wybór patryarchy Joachima IV. odbył się z aprobacyą Rossyi. Osobistość jego budziła zupełne zaufanie, tak, że ku wielkiemu zdziwieniu Rossyi wypadło zauważyć, że w rok zaledwie po dopełnieniu wyboru, patryarcha Joachim stał się pokornym sługą obcej dyplomacyi.

Telegramy londyńskie z daty wczorajszej donoszą: W kołach liberalnych deputowanych zapewniają, że wielu z nich nie chciało głosować przeciw gabinetowi, ze względu, że obalenie Gladstona byłoby skutkiem nacisku ze strony księcia Bismarcka, a pozorów nawet tego chciano w tem stronnictwie uniknąć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 marca. W Izbie deputowanych toczyły się wczoraj dalej ogólne obrady nad budżetem. Po przemówieniu dep. Hausnera zamknięto ogólną dyskusyę, poczem przemawiali jako mowcy generalni: dr. Herbst z lewicy i dr. Fanderlik z prawicy. Z powodu wyrażenia dep. Fanderlika, iż żywioły lewicy spoglądają nawet poza słupy graniczne Monarchii, prezydent upomniał mowcę, poczem odroczył obrady do dnia dzisiejszego.

Zagrzeb, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) W Banie (w Kroacyi) zaszły wczoraj wielkie zaburzenia robotników, które zmusiły żandarmeryę do wystąpienia. Raniono kilku i aresztowano 11 robotników.

Berlin, 4go marca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj w pałacu książąt Radziwiłłów odbyły się zaręczyny Romana hr. Potockiego z księżniczką Matyldą Radziwiłłówną. (Księżniczka Matylda Marya Elżbieta jest córką księcia Fryderyka Wilhelma Antoniego Radziwiłła, ordynata na Ołyce, Nieświeżu i Mirze, członka pruskiej Izby panów, generała przybocznego cesarza niemieckiego i Maryi Doroty Elżbiety, córki margrabiego Henryka Castellane i ks. Józefy Paulin y Tayllerand-Périgord. *Przyp. R.*). Na uroczystość tę przybyli o godzinie w pół do 10 wieczorem Cesarzewicz, książę Wilhelm (syn cesarzewicza), ks. Hohenzollern, wszyscy z małżonkami. Oprócz tego była obecną cała arystokracya, generalicya i dygnitarze dworscy. Cesarz Wilhelm, z powodu lekkiej niedyspozycyi, nie mógł swoją obecnością zaszczycić uroczystości. Dzisiaj Narzeczeni będą na przyjęciu u Cesarza, Cesarzowej i złożą wizytę księciu Bismarckowi. Jutro wielki wieczór u Dworu.

Berlin, 4go marca. *Nordd. Allg. Ztg.* podnosi przeciwne tradycyom dyplomatycznym najnowsze publikacye angielskiej księgi błękitnej, i nazywa notę do ambasadora hr. Münstera w Londynie o niemieckich zażaleniach z powodu zachowania się oficerów brytyjskich w Kamerunie, bardzo dotkliwą odprawą. Rząd angielski nie mógł wówczas jeszcze posiadać w swojem ręku pewnych dowodów, iż rzeczywiście takie uszkodzenia zaszły. Zresztą ogłoszono w dosłownem brzmieniu notę pierwej niż takowa mogła dojść do rąk niemieckich. *Nordd. Allg. Ztg* przypomina bombardowanie Aleksandryi, które nastąpiło bez koniecznej potrzeby i zarzuca Anglii, iż ciężar odszkodowania, wynikły z tego powodu, chce włożyć na barki Egiptu. Zdaje się, że Anglia chciałaby sposób postępowania w Aleksandryi zastosować także w Kamerunie. Niemcy będą uważały za swój obowiązek starać się o to, aby postępowanie Anglii w Egipcie, ze względu na terytoryum Porty, zostające pod opieką traktatów europejskich, niemniej aby zachowanie się floty niemieckiej na terytoryum niemieckiem w Kamerunie, odpowiadało zasadom słuszności i sprawiedliwości.

Nabyte przez wschodnio-afrykańską ekspedycyę „niemieckiego stowarzyszenia dla kolonizacyi" terytorya we wschodniej Afryce na zachód Zanzibaru, obejmują 2500 mil kwadratowych. Listem cesarskim terytorya te zostały postawione pod opiekę i zwierzchnictwo cesarza niemieckiego. Dla zorganizowania administracyi w tych koloniach utworzyło się niemiecko-wschodnio-afrykańskie stowarzyszenie kapitalistów, interesowanych w tej sprawie.

Berlin, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą: Wyprawa, która miała na celu nabycie terytoryów w Afryce wschodniej, mianowicie na zachód Zanzibaru, uległa podobno katastrofie. Tylko jeden członek wyprawy ocalał.

Nat. Ztg. upomina przed osiedlaniem się w Afryce wschodniej.

W parlamencie niemieckim zapadnie dzisiaj ostateczna decyzya w sprawie przyjęcia pozycyi budżetowej na ustanowienie drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych. *Nat. Ztg.* wzywa frakcyę wolnomyślną, aby głosowała za przyjęciem pomienionej pozycyi.

Berlin, 4 lutego. *Nordd. All. Ztg.* nazywa ogłoszoną przez rząd angielski notę, zawierającą rozmowę ambasadora brytyjskiego z ks. Bismarckiem z d. 25 stycznia b. r. najjaskrawszą i godną najwyższego ubolewania niedyskrecyą, która odtąd musi spowodować przerwanie poufnych zwierzeń pomiędzy mężami stanu obu rządów. Publikacya ta miała prawdopodobnie na celu obudzić nieufność Francyi do Niemiec, a jeśli tak było rzeczywiście, Anglia omyliła się w swoich rachubach.

Bukareszt, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) W senacie zgłosił wczoraj Marcesco interpelacyę w sprawie wrzekomego naruszenia ze strony Austro-Węgier konwencyi handlowej, i żądał przedłożenia odnośnej korespondencyi dyplomatycznej dla uzasadnienia wzmiankowanej interpelacyi.

Paryż, 4 marca. Nowy ambasador hiszpański Cardenas złożył prezydentowi Grevyemu listy uwierzytelniające, przyczem zamieniono zapewnienia serdecznej sympatyi.

Rzym, 4 marca. Papież, przyjmując kolegium kardynałów (*Patrz Ostatnią Pocztę*) powiedział jeszcze, iż ubolewa nad tem, że w wielu państwach i w wielu narodach zapoznają znaczenie i działalność Kościoła, gdy tylko Kościoł właśnie może przynieść ratunek społeczeństwu. Ci którzy twierdzą, że Papież może się pojednać z obecnym stanem rzeczy, naigrawają się tylko i znieważają Stolicę św. Nawet w kierownictwie Kościołem nie posiada Papież potrzebnej wolności. Tu wskazał Papież na zajęcie dóbr Propagandy, na zwłokę w obsadzaniu opróżnionych biskupstw, na wakanse stolic biskupich i na niemożność zamknięcia przynajmniej Rzymu przed szturmującą do niego herezyą.

Rzym, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Według zapewnienia niektórych dzienników, skutkiem pozostania Gladstona w gabinecie, odżyła na nowo myśl włosko-angielskiej kooperacyi, jednakże niepomyślne wiadomości z Sudanu, nie oddziaływują korzystnie na rozwój tej myśli.

Rzym, 4 marca. Wśród obrad w Izbie deputowanych nad przesileniem rolniczem, oświadczył Magliani, iż rząd nie zamierza podnieść cła zbożowego, nie może jednak przyjąć wniosku, domagającego się obniżenia podatków, gdyż budżet należy skonsolidować i zabezpieczyć go przed wszelkiemi ewentualnościami.

Londyn, 4 marca. W kopalniach węgla w Usworth pod Newcastle znalazło śmierć 26 górników skutkiem eksplozyi gazów.

Londyn, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Na najbliższem posiedzeniu Izb rząd ma złożyć obszerne oświadczenie o angielsko-niemieckich stosunkach.

Londyn, 4 marca. W Izbie gmin dep. Wolff zapowiedział na czwartek zapytanie, w jaki sposób lord Granville potrafi swoje oświadczenia pogodzić z ostatnią mową ks. Bismarcka.

Aschley oświadczył, iż angielsko-niemieckie rokowania w sprawie Nowej Gwinei trwają ciągle, dlatego też rząd nie może dać wyjaśnień na odnośną interpelacyę.

W Izbie lordów oświadczył rząd, iż Rossya dała odmowną odpowiedź na przedstawienia Anglii, aby wojska rossyjskie cofnęły się od wąwozu Zulfikar i ze Sariyaki, które obecnie zajęły, zapewniła jednakże równocześnie, iż oficerowie rossyjscy otrzymali polecenie unikania zatargów z Afganistanem. W tym tylko razie należałoby się obawiać zawikłań, gdyby Afganie uderzyli na straże rossyjskie. Rząd angielski polecił swojemu przedstawicielowi w Afganistanie, aby nie wychodził poza granice zajętego obecnie stanowiska. Z Rossyą trwają rokowania, obracające się około sprawy pochodu Rossyan na Herat. Granville zapytany, czy kwestya angielsko-rossyjskiej wojny zawisła jest od możliwych zatargów pomiędzy Afganami i rossyjskiemi stażami przedniemi, zażądał w tej kwestyi zgłoszenia interpelacyi.

Londyn, 4 marca. Z Korti telegrafują do *biura Reutera*: Kolumna Brackenburyego, ukarawszy szczep Monassir z powodu zamordowania pułkownika Stewarta, maszeruje obecnie do obozu w Merawi. Zaniechano marszu do Abuhamed.

Londyn, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Porozumienie w sprawie egipskiej zostanie dopiero wówczas podpisane, gdy odnośny układ zatwierdzą parlamenty wszystkich państw konstytucyjnych.

Berlin, 4 marca. W parlamencie deputowani Kardorff i Leuschner uczynili wniosek, aby ks. kanclerz zechciał podjąć inicyatywę w sprawie ponownego nawiązania przerwanych w r. 1881 konferencyj monetarnych, a to celem zaprowadzenia wybijania pełnej wartości monet srebrnych przez Amerykę, państwa łacińskiego związku monetarnego, Niemcy i te wszystkie państwa, które przyłączą się do tego związku.

Paryż, 4 marca. Senat 220 gł. przeciw 28 głosom uchwalił nadzwyczajny budżet; prawica wstrzymała się od głosowania.

Izba deputowanych przyjęła artykuł dodatkowy, nakładający 5 i pół franków cła na grys i uchwaliła, że tylko zboże, sprowadzone przed 30 listopada 1884, wolne jest od podwyższonej taksy.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka.

We środę dnia 4 marca 1885.

Występ amerykańskich antispirytystów i odgadywaczy myśli ludzkich pp. Thorn, Homes i pani Fey.

PROGRAM:

Demonstracyjne doświadczenia naukowe.

Odgadywanie myśli. Związane medium.
Zabójstwo. Piszące medium.
Scena wojenna. Dark et Light.
Szukanie igły. Mnemonika.
Katie King. Lunatyzm.

Rozpocznie:

POZYCZ MI SWEJ ŻONY!

komedya w 2 akt. Maurycego Desvallieres

Rabastoul — p. Zboiński
Edyta, jego córka — pni Woleńska
Gontran, jego siostrzeniec — p. Lubicz
Rissolin — p. Kwieciński
Aniela, jego żona — pna Urbanowicz
Beautiran, urzędnik prefektury w Carcasonne — p. Piasecki
Magay — pna Wisłobodzka
Julia, pokojówka } Rissolin'a — pna Kowalska
Jan, służący } Rissolin'a — p. Bratro

Rzecz dzieje się we Francyi za naszych czasów.
Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 59 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 37 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 marca 1885.

Hotel George'a

Pp. A. br. Łoś z Bortkowa. M. hr. Łoś z Bortkowa. M. hr. Kalinowski z Czerteża. K. Wiśniewski z Dobrzan. O. Schnell z Firlejówki. L. Steinitz z Berlina.

Hotel Europejski

Pp. M. Marynowski z Tyniowic. A Rieder z Pragi T. Załecki z Kańczugi Ks. I. Kurmanowicz z Zarudzia.

Hotel Langa

Pp. I. Teodorowicz z Rusowa. H. Goldstein z Wiednia. A. Aulich z Lackiego. H. Eger z Wiednia. R Scholz z Brodów.

Hotel Francuski

Pp. W. Gniewosz z Kontów. B. Zatorski ze Sanoka. I. Löwin z Brodów. P. Dame z Paryża.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 4 marca 1885.

Barometr 737.00mm. przy temp 0°C. Psychrometr suchy — 2.7 C. Psychrometr wilgotny— 3.0°C Prężność pary 3.5mm. Wilgoć 94 %. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 4

Temperatura powietrza — 2 2°R.
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 763.60mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 3.7°C.
Najniższa temperatura w nocy— 3 4 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.
Dla 5 marca 1885

E. = $11^m\ 36,^s_{26}$. $\Theta_0 = 22^h\ 53^m\ 19,^s_{6}$

Zachód słońca 4go marca o 5h. 42m. 5 wsch. d o 18h. 40m., 0.

W marcu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 8d 8h 30m, 2; nów 16d 7h 13m, 0; pierwsza kwądra 23d 6h 59m, 2; pełnia 30d 6h 16m, 1.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie odziemnym (Apogeum) 9d 10h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 23d 10h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały marzec dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe, wyprzedzac będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na marzec dla Lwowa 761 mm średnia temperatura $+1°,_{3}$C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

3 marca 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$733,_{84}$	$733,_{87}$	$732,_{70}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+2,_{4}$	$+0,_{5}$	$-3,_{8}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+1,_{0}$	$0,_{0}$	$-4,_{0}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4,_{1}$	$4,_{3}$	$3,_{3}$
Wilgotność powietrza względna w %.	75	90	95
Stan nieba.	9	10	2
Kierunek wiatru.	w.	se.	nne
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm,1. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $+3,_{5}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $-3,_{8}$			
Elektryczność powietrza, woltów	125	+*	130

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 3 marca 1885.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	269	50	273	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	60	100	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	75	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	60	100	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	88	—	89	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	90	97	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	90	99	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	30	103	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	71	5	81
Dukat cesarski	5	74	5	84
Napoleondor	9	75	9	85
Półimperyał	10	07	10	17
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	28½	1	30½
100 marek niemieckich	60	20	60	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 28 lutego 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.65	83.80
luty-sierpień	83.75	83.90
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.95	84.10
kwiecień-październik	84.05	84.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.60	139.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.—	142.25
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 złr.	172.50	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	153.50	154.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.30	99.45
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.40	108.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	102.—	103.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	102.60	103.20
Węgier	103.—	103.50
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.50	108.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.40	306.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	645.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	866.—	869.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	528.—	530.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.75	237.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2450	2460
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271.25	271.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	223.75	224.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	307.25	307.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	141.50	141.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	181.50	181.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	98.25	98.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.70	100.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.20
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.60	102.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	103.—	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.25	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.30	100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.75	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.50
z r. 1867	90.50	90.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	46.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.70	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	20.25
Salma po 40 zł. m. k.	54.50	55.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.75	30.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.—	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.30	124.50
Paryż za 100 fr.	49.—	49.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.81.—	5.83.—
„ pełnej wagi	5.78.—	5.80.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.80.50	9.81.50
Rossyjski imperyał	10.10.—	10.12.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 3 marca 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	85
„ „ „ w srebrze	84	20
Renta w złocie	108	30
5 prc. austr. rent marcowa	99	40
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]	—
„ „ kredytowego	3[illegible]7	—
Londyn	124	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	89
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 6754. (1409 1—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 20 listopada 1884 l. 16514 została uznana Maryanna 1 śl. Sieracka 2 śl. Gromadzka z Kozłowa za cierpiącą umysłowo na zadumę. Kuratorem ustanowiono Michała Świątka z Kozłowa.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica, dnia 12 grudnia 1884.

L. 1110. (1367 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że p. Aloyza Antonowicz urodz. Makay za marnotrawnicę uznaną została, i jej kuratora w osobie p. Karola Majera burmistrza w Nadwórnie przydano.

C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, dnia 25 lutego 1885.

L. 5484. (1345 3—3)

Roman Derkacz z Wierzbowca, został uznany sądownie marnotrawcą i w kuratelę wzięty, dla którego ustanowiono kuratora Andrucha Haszczuka z Wierzbowca.

C. k. sąd powiatowy.
Budzanów, 25 grudnia 1884.

L. 1310. (1388 2—3)

Walenty Łakomski z Czyszek uznany został za marnotrawcę i temuż Jan Bembnowicz za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 30 stycznia 1885.

L. 8283. (1384 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że Roman Dziubak z Rybnik został uznany marnotrawcą z ustanowieniem kuratora w osobie Jana Zasiedka.

C. k. sąd powiatowy m. del.
Brzeżany, 30 września 1884.

Licytacye.

L. 3121. (1347 3—3)

Na dniu 5 marca 1885 o godz. 10 rano przeprowadzi podpisany sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l 169 w Równem położonej niehipotecznej Błażeja i Apolonii Uljaszów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie pto 210 złr

Cena wywołania 540 złr. Wadyum 27 złr. Reszta warunków akt opisania i oszacowania w registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 1 października 1884.

L. 4261. (1353 3—3)

W dniach 27 lutego, 30 marca i 27 kwietnia 1885, każdym razem o 10tej godz. rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Ołeksy Popowicza własnej, pod l. 62 w Olchowce powiatu dolińskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 145 złr. 50 cnt. w. a. zpn. na rzecz ogól roln. kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł. Resztę warunków w registraturze.
Rożniatów, 29 stycznia 1885.

Licytacye.

L. 16187. (1170 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Himmelsteina 400 zł. z pn. części realności pod l. k. 179 m. w Przemyślu położonej, wedle dom. III pag. 169 nr. 21 haer. Efroima Meilecha Himmelsteina własne, w drodze publicznej licytacyi dnia 13 kwietnia i dnia 15 maja 1885 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane zostaną. Cena wywołania wynosi 1588 zł. 80 ct., wadyum 160 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia chęć kupienia mających, strony interesowane, znanych wierzycieli do rąk własnych, niemniej tych wierzycieli, którzyby po dniu 19 września 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adwokata dra Łużeckiego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1885.

L. 7897. (728 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. a. w. z pn., odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. k. 8 w Ubieczynie położonej, l. w. h. 70 ksiąg gruntowych dla tejże gminy objętej, dłużnika Piotra Trojaka własnej, pod ułatwiającymi warunkami w jedynym tylko terminie w dniu 13 kwietnia 1885 o godz. 10 rano w tut. sądzie, na którym realność powyższa sprzedaną zostanie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. Ekstrakt tabularny tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądzie. Dla niewiadomych wierzycieli został ustanowionym kurator w osobie adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, dnia 29 listopada 1884.

L. 21707. (935 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 136 zł. 64 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36 w Borkach wielkich położonej, wedle wyk. hip. l. 376, ś. p. Chemy Studennej względnie tejże spadkobierców własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi I 10 kwietnia, II 15 Maja i III 19 czerwca 1885, każdym razem o godz. 9 rano, z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 8 grudnia 1884.

L. 94. (1329 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Bernardowi Schick pto 1200 zł. celem zaspokojenia resztujących do spłacenia 7 rat, każdej po 72 zł. wraz z 9 prc. zwłoki od dnia zapadłości każdej raty i asekuracyę ogniową, tudzież resztującego kapitału 725 zł. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika własnej, pod lk. 243 l. w. h. 537 w Oleszycach starych położonej, na dniu 8 kwietnia, 7 maja i 29 maja 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie z tem, iż w pierwszym i drugim terminie sprzedaż tej realności nie nastąpi po niżej ceny wywołania 4500 zł., a w trzecim terminie nie poniżej sumy wyrównywającej wszystkim realność tę obciążającym długom hipotecznym. Wadyum wynosi 450 zł.

Gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia ułżywających warunków licytacyjnych termin na dzień 15 czerwca 1885 godzinę 10 rano, na który obie strony i wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 u. s. się wzywa.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, 18 stycznia 1885.

L. 6380. (1421 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności firmy Flach & Keil w Opawie w sumie 5156 zł. 10 ct., 186 zł. 34 ct., 184 zł. 84 ct., 183 zł. 34 ct., 181 zł 84 ct., 180 zł. 34 ct., 178 zł. 84 ct. i 177 zł. 34 ct. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 211 w Podgórzu położonej, według ks. grunt. gm. kat. Podgórze, wyk. hip. nr. 211, dłużników Henryka i Katarzyny Meisslów własnej, w dwóch terminach na dzień 20 marca i 24 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cenę wywołania tej realności stanowi wartość szacunkowa takowej w kwocie 5214 zł. 15 ct. a wadyum wynosi 522 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Podgórze, dnia 2 grudnia 1884.

L. 13067. (1408 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie rozpisuje ku zaspokojeniu pretensyi Mojżesza Wolfa Mutnera 150 zł. z pn., publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 43 w Pauszówce położonej, wedle wyk hip. nr. 21, dłużniczki Ireny Czekalskowej własnej, w dniach 26 marca, 28 kwietnia i 28 maja 1885, zawsze o godz. 10 przed południem z tem, że dopiero przy trzecim terminie rzeczona realność niżej ceny szacunkowej 225 zł. sprzedaną zostanie. Wadyum 22 zł. 50 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat krajowy dr. Adamski. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Czortków, dnia 27 listopada 1884.

L. 244. (1297 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Banku hipotecznego odbędzie się licytacya dóbr Rożnów i majętności Danyłówka dra Dyonizego Jamińskiego własnych, w powiecie sądu zabłotowskiego, w dwóch terminach 28 marca i 1 maja 1885 o godzinie 10 rano w biórze VI, na których dobra te tylko za lub wyżej ceny wywołania i oszacowania 180.000 zł. sprzedane zostaną. Wadyum 18.000 zł.

W razie niesprzedania wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 1 maja 1885 o godzinie 4 po południu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Milgrom.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kołomyja, dnia 15 stycznia 1885.

Z. 749. (1288 1—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß am 27. März, 24. April und 29. Mai 1885, jedesmal um 9 Uhr VMtg. im h. g. Bureau V. die executive Feilbietung der ut. lib. haer. P. III. pag. 447, nr. 6, dem Schuldner Schaje Hermann gehörigen, sub. CN. 225, recte 660, in Kolomea Nadworner Vorstadt gelegenen, mit dem Protokolle Z. 11976, rechtskräftig geschätzten Realität, behufs Hereinbringung der vom Peter Kubo ersiegten Vorderung pr. 71 fl. 61 kr. öW., vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 4706 fl. 64 kr. öW., das Vadium 500 fl.

Zum Curator der Gläubiger, welche nach dem 13. Dezember 1884 das Pfandrecht erworben haben, oder denen der Executionsbescheid vor dem Termine nicht zugestellt werden wird, wird Herr Dr. Zakrzewski Advokat in Kolomea ernannt.

Die Feilbietungsbedingniße und der Grundbuchsauszug in den Registraturacten.

Kolomea, den 29. Jänner 1885.

L. 967. (1395 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia zaległych rat, jako to kwoty 260 złr. 82 ct. 260 złr. 82 ct. zpn. odbędzie się dnia 22 kwietnia 1885, dnia 22 maja 1885 i dnia 24 maja 1885 zawsze o godzinie 10 przed południem na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. sp. 222/233 położonej wedle dom 6 civ. pag. 192 n. 17 haer. dłużnika Mojżesza Gerstmana własnej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 9250 złr. wa. wadyum 925 złr. wa. Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny powyższej realności, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 16 grudnia 1884 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyi lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. dra Horowitza, a p. dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 24 stycznia 1885.

L. 3969. (1418 1—3)

W dniach 14 kwietnia, i 15 maja 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż wydzielonych z realności nr. 184 w Medenicach parcel gruntowych 250, 251 i budowlanych 546, 547, 548 i 549, Hersza Sternbacha w Medenicach, powiecie starostwa Drohobyckiego położonych, na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Bartłomieja Mayera pto 200 złr.

Cena wywołania 825 złr., wadyum 82 złr. 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony w sądzie termin na 18 czerwca 1885 o godz. 10 rano,

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Krużlewski.

Medenice, 25 września 1884.

L. 554. (1396 1—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Anny Schanzerowej w kwocie 100 złr. z pn., odbędzie się 16 kwietnia i 28 maja 1885 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż będącej własnością dłużniczki Maryanny Komanowej całej posiadłości i lwh, 471 na 420 złr. oszacowanej i połowy posiadłości lwh. 469 na 60 złr. oszacowanej w Wadowicach położonych.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe a wadya wynoszą kwoty 42 złr. względnie 6 złr.

Wyciągi hipoteczne i akt oszacowania, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Albina Banasia i innych niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Krobicki z substytucyą adw. dra Daniela.

Wadowice, dnia 10 stycznia 1885.

L. 1358. (1292 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celu ściągnięcia sumy 500 złr. a. w. z pn. na rzecz Chaima Löwensohn, odbędzie się dnia 17 kwietnia, 15 maja i 12 czerwca 1885 zawsze o godz. 10 przed południem. egzekucyjna sprzedaż sumy 220 złr. w stanie biernym na 6/16 części realności l. 785 w Tarnopolu, Teresy Tessarowicz 2 voto Tessarowskiej własnej, na rzecz Juliana Tessarowicza dom. 21 pag. 222 n 17 on. zaintabulowanej i wedle Instr. 67 pag 200 n. 1 on. powyższej wierzytelności Chaima Löwensohn za hipotekę służącej.

Ceną wywołania będzie nominalna wartość sumy t. j. 220 złr. a. w., poniżej której kwota ta na pierwszych dwóch terminach nie będzie sprzedaną.

Wadyum 22 złr. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 października 1884 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem ad actum p. adw. dra Mantla, a zastępcą tegoż p. adw. dra Axelrada.

Tarnopol, dnia 7 lutego 1885.

L. 27110. (732 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Anieli Derpowskiej, Ludwiki Wroniewskiej, Bronisławy Derpowskiej, Eugenii Steiner i Jadwigi Derpowskiej w kwocie 4673 zł. 66 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 15 dz. IV w Krakowie położonej, Zenobii Dysterlów własnej, o jednym terminie dnia 14 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem pod następującymi równobrzmiącemi uchwałami c. k sądu krajowego z dnia 25 lipca 1884 l. 17082 i c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 22 października 1884 l. 16819 już ustanowionymi ułżywającymi warunkami: 1) Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 14220 złr. w. a., jednakże na powyższym terminie wzmiankowana realność i poniżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej 11000 złr. w. a. sprzedana zostanie; 2) Wadyum wynosi 700 zł. w. a.; 3) Reszta warunków licytacyjnych edyktem z dnia 9 listopada 1883 l. 22610 ogłoszonych, pozostaje w swej mocy. O czem niewiadomi wierzyciele hipoteczni realności pod l. 15 dz. IV w Krakowie do rąk kuratora p. adw. dr. Władysława Wilkosza zawiadomienie odbierają.

Kraków, dnia 7 listopada 1884.

L. 14772. (330 2—3)

Sąd miejsko delegowany rzeszowski ogłasza, iż na dniu 10 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 161 w Zgłobniu położonej, na l. 10 objętej, Jana Kościaka własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 300 zł. a. w. z pn. z tem, że na tym jednym terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 130 zł. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, dnia 21 grudnia 1884.

L. 5730. (1327 2—3)

Dnia 23 marca i dnia 27 kwietnia 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż szybów pod l. 3413, 3414, 3415, 3416, 3417, 3418, 3419, 3420, 3421, 3422, 3423, 3424, 546, 503, 1753, 1754, 1878 i 1879 w Borysławiu położonych, ciała tabularnego niestanowiących, w sprawie Jana Matkowskiego przeciw Abrahamowi Waldinger pto 3500 zł. a w. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 24830 zł., wadyum 2483 zł. Przy tych terminach szyby te tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Do lżejszych warunków w razie niesprzedania wyznacza się termin na dzień 18 maja 1885 o godz. 9 rano w B. Nr. V.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły ustanowionym został adw. dr. Popławski z Drohobycza kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 10 grudnia 1884.

L. 30946. (1343 2—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w terminach licytacyjnych wyznaczonych na dzień 14 kwietnia, 19 maja i 16 czerwca 1885, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie w biurze pod nr. 14 przedsięwzięta zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Iwkowa część pierwsza w gminie katastralnej Iwkowa w powiecie sądowym Brzeskim położonych, Bronisławy Stasiakiewiczowej własnych. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 5920 zł. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż poniżej ceny szacunkowej przedsięwziętą nie będzie, na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpi nawet poniżej ceny szacunkowej, jednak nie poniżej łącznej sumy wszystkich długów hipotecznych na rzeczonych dobrach zabezpieczonych. Wadyum licytacyjne wynosi 592 zł. w. a. złożyć się mające w gotówce, w książeczce kasy oszczędności miasta Krakowa lub w papierach wartościowych w uchwale licytacyjnej wyszczególnionych. Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono adw. dra Smolarskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 30 grudnia 1884.

L. 1314. (1351 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi gminy miasta Oświęcima w kwocie 49 zł. 40 ct. w. a. z pn., dozwala się licytacyę sprzedaży 1/24 części realności pod n. k. 48 w Oświęcimie położonej, dłużniczki Schiffry Mandelbaum własnej, która w trzech terminach mianowicie dnia 24 marca, 23 kwietnia i 18 maja 1885, każdym razem o godz. 10 rano w tut budynku sądowym przeprowadzoną zostanie.

Na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaną będzie w mowie będąca część realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże ceny, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej, wszelako nie za mniejszą kwotę, jaką wszystkie na tej części realności ubezpieczone długi i ciężary wynoszą.

W razie zaś gdyby na trzecim terminie licytacyjnym nikt takiej ceny nie ofiarował któraby ubezpieczonym długom dorównywała, wyznaczony zostaje termin sądowy na dzień 18 maja 1885 o godz. 4 po poł., celem porozumienia się wierzycieli względem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych z tem, iż niestawający wierzyciele za zgadzających się z wnioskiem większości stron stawających uważani będą, poczem dopiero ostatni termin do sprzedaży tej z urzędu wyznaczony zostanie, na którym owa część realności za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza 316 złr. 15 ct. Wadyum 32 złr.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, przejrzeć można w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 31 stycznia 1885.

L. 547. (1380 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Birnbacha w sumie 55 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 marca, 10 kwietnia i 8 maja 1885 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności w Sokołowie położonej rh. l. 990 gminy katastralnej Sokołów objętej dłużniczki Maryanny Zelaznej własnej. Cena wywołania 260 złr. w. a.

Wadyum 26 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 9 stycznia 1885.

L. 30231. (508 3—3)

E D Y K T II

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszego z dnia 25 września 1883 do l. 22117|-3, otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego
1	Bojaniec	Bojaniec	Mosty
2	Derewnia	Derewnia	
3	Sielec z miejscowością Zawonie	Sielec	Sokal
4	Jastrzębica (starostwo) Jastrzębica wieś	Jastrzębica	
5	Starogród	Starogród	
6	Tartaków	Tartaków	
7	Tartaków część	Tartaków i Kopytów	
8	Rożanka czyli Tartakowice	Tartaków	
9	Wołświn	Wołświn	
10	Krystynopol	Krystynopol cum Nowy dwór i Sielec	
11	Nowydwór	Krystynopol cum Nowydwór	
12	Ulhowek	Ulhowek	Uhnów
13	Wulka mazowiecka	Wulka mazowiecka	
14	Karów	Karów	
15	Szczepiatyn	Szczepiatyn	
16	Krechów	Krechów z miejsc. Manastyr	Żółkiew
17	Krechów część, zwana Manaster krechowski	dtto dtto dtto Wiszenka Brzyszcze i Hucisko	" Janów Żółkiew
18	Wulka kunińska	Wulka kunińska	
19	Winograd, należąca do Kajetana Agopsowicza	Winograd i Ostrowiec	Gwoździec
20	Winograd, Leonówka	Winogród	
21	Winograd, Baltazarówka		
22	Ostrowiec	Ostrowiec	
23	Słobódka polna czyli nowy Gwoździec	Słobódka polna	
24	Pruchniszcze	Pruchniszcze	
25	Rosohacz	Rosochacz	
26	Czerniatyn	Czerniatyn	Horodenka
27	Łucza	Łucza	Peczyniżyn
28	Krościenko	Krościenko	Dobromil
29	Bruchnal	Bruchnal z Podłubami małemi	Jaworów
30	Podłuby małe (s rs)		
31	Wielkie Oczy część I	Wielkie Oczy	Krakowiec
32	Wielkie Oczy część II		
33	Futory		
34	Paszowa	Paszowa	Lisko
35	Boratycze	Boratycze	Niżankowice
36	Sanoczany	Sanoczany Czyszki	" Sambor
37	Chodnowice	Chodnowice	m. del. Przemyśl
38	Głębokie	Głębokie	Rymanów
39	Mrzygłód	Mrzygłod	Sanok
40	Manasterek czyli Podmanasterek	Podmanasterek	Podbuż
41	Podmanasterek część		
42	Rozdziałowice	Rozdziałowice	Rudki
43	Część Rozdziałowice		
44	Grunt 3-9□° obejmujący, z dóbr Rozdziałowice wydzielony		
45	Dubaniowice	Dubaniowice	
46	Smolnica, z dóbr Gwoździec czyli Spas wydzielona	Smolnica	Stare miasto
47	Ławrów	Ławrów	
48	Przewoziec	Przewoziec	Wojniłów
49	Łysiec miasteczko z Stebnikiem i Księdzowka	Łysiec miasteczko z Stebnikiem i Księdzówką	Bohorodczany
50	Piłatkowce część d. 117 p. 256 Wiłkowszczyzna	Piłatkowce	Borszczów
51	Piłatkowce część d. 117 p 256 i d. 117 p. 262		
52	Piłatkowce część d 127 p 1		
53	Piłatkowce część Nehrebczyzna		
54	Piłatkowce część Grabowczyk		
55	Piłatkowce część Ziembówka		
56	Biała (d. 11 p. 13)	Biała	Czortków
57	Część dóbr Biała Mandataryа (d. 448 p. 39")		
58	Biała nowa (d 500 p. 100)		
59	Część dóbr Biała zwana „Wygnanka" także „Szwłowszczyzna" (d. 51 p. 213)		
60	Sadzawki	Sadzawki krasne	Grzymałów
61	Czernichowce i Werniaki. Fedorowiczów, Kniazyna d. 501 pag. 210	Czernichowce	Zbaraż
62	Czernichowce i Werniaki, Fedorowiczów, Zalesne d. 158 pag. 308		
63	Czernichowce scheda I i Werniaki scheda I d. 3 p. 155 d. 3 p. 157		
64	Nadorozniewa czyli Nadorożniów	Nadorożniów z miejsc Raj	Brzeżany
65	Raj		
66	Krasnopuszcza	Krasnopuszcza	
67	Rakszyn czyli Rekszyn	Rekszyn	
68	Meducha	Meducha	Bursztyn
69	Meducha szlachecka		

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego
70	Podmichałowce	Podmichałowce	Bursztyn
71	Nowoszyny	Nowoszyny	
72	Nieznanów	Nieznanów z miejsc. Czernichówka, Karanie i Pników Budki z kolonią Mierówka	Busk
73	Ostrów	Ostrów z miejsc. Rusiłów	
74	Rusiłów		
75	Czanicz	Czanysz z miejsc. Porady	
76	Rakobuty	Rakobuty	
77	Sokola z Majdarnią	Sokola, Berbe i	
78	Wolica derewlańska także dobrowlańska	Wolica derewlańska	
79	Pohorylce miasteczko, pierwotnie wedle d. 3 p. 395 pod nazwą „Pohorylce część"	Pohorylce	Glinany
80	Pohorylce wieś. pierwotnie wedle d. 30 p. 245 pod nazwą „Pohorylce miasteczko"	Pohorylce	
81	Pohorylce kameralne, pierwotnie wedle d 37 p 149 pod nazwą „Część Pohorylce miasteczko" i „część Pohorylce wieś"	Pohorylce, Podbajczyki z kolonią Unterwalden i Łahodów z miejsc. Siworogi i Zaciemne	
82	Peczenia	Peczenia	
83	Rozworzany	Rozworzany	
84	Wyżlany także Wyżniany	Wyzniany, Kurowice, Peczenia	
85	Przegnojów	Przegnojów, Słowita	
86	Krzywice	Krzywice	
87	Zamoście	Zamoście	
88	Hanaczów czyli Knaczów	Hanaczów	
89	Folwark Propinacya	Lipowce z miejscowością Majdan	
90	Folwark Młynówka		
91	Folwark Lipowce		
92	Folwark Ścianki		
93	Folwark Łąki		
94	Folwark Zagumienko		
95	Folwark Wierzchowiny		
96	Folwark Kulce		
97	Folwark Lipowczyk		
98	Folwark Czeremoszna		
99	Folwark Burbanówka		
100	Folwark Kopań		
101	Folwark Majdan cipowiecki		
102	Folwark Kamienna		
103	Folwark Tury		
104	Folwark Horodenka		
105	Łahodów		
106	Wiktorówka		
107	Zaciemne		
108	Ludwikówka, zapisana także w tabuli kraj. pod nazwą „Ludwinówka ostafińska" dom. 515 p. 450¹/.	Łahodów z miejscowością Siworogi i Zaciemne	
109	Łąki zaciemneckie		
110	1sza osada łahodowska		
111	2ga osada łahodowska		
112	3cia osada łahodowska		
113	4ta osada łahodowska		
114	5ta osada łahodowska		
115	6ta osada łahodowska		
116	7ma osada łahodowska		
117	8ma osada łahodowska		
118	9ta osada łahodowska		
119	10ta osada łahodowska		Glinany
120	11ta osada łahodowska		
121	12ta osada łahodowska		
122	13ta osada łahodowska		
123	14ta osada łahodowska		
124	15ta osada łahodowska		
125	16ta osada łahodowska		
126	17ta osada łahodowska		
127	18ta osada łahodowska		
128	19ta osada łahodowska		
129	20ta osada łahodowska		
130	21sza osada łahodowska		
131	22ga osada łahodowska		
132	23cia osada łahodowska		
133	24ta osada łahodowska		
134	25ta osada łahodowska		
135	26ta osada łahodowska		
136	27ma osada łahodowska		
137	28ma osada łahodowska		
138	29ta osada łahodowska		
139	30ta osada łahodowska		
140	31sza osada łahodowska		
141	Derewlany	Derewlany	Kamionka
142	Beckersdorf	Beckersdorf	Podhajce
143	Uhrynów	Uhrynów	"
144	Rudniki	Rudniki	"
145	Nowosiółka tesarowska	Nowosiółka z kol. Justynówka	"
146	Nowosiółka łęczowska	" " " Muzyłów Rakowiec Sokolniki Pantalicha (miejscowość)	" " Wiśniowczyk Trembowla

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego
147	Lubsza	Lubsza i Strzeliska stare	Rohatyn Chodorów
148	Panasówka	Panasówka	Załośce
149	Niemiacz czyli Mieniacz	Niemiacz	
150	Styborówka czyli Sciborówka	Sciborówka	

II Dla posiadłości mniejszych:

1 Bojaniec,
2 Derewnia, podlegające sądowi powiatowemu w Mostach.
3. Sielec z miejscowością Ziwonie,
4 Jastrzębica,
5. Starogród,
6. Tartakow,
7. Wołświn,
8. Krystynopol c. Nowydwór, podlegające sądowi powiatowemu w Sokalu
9. Ulhowek,
10. Wulka mazowiecka,
11. Karów,
12. Szczepiatyn, podlegające sądowi powiatowemu w Uhnowie
13 Krechów z miejscowością Manaster krechowski,
14. Wulka kunińska, podlegające sądowi powiatowemu w Żółkwi
15. Winograd,
16. Ostrowiec,
17. Słobódka polna,
18 Prachniszcze,
19. Rosochacz, podlegające sądowi powiatowemu w Gwoźdzcu.
20. Czerniatyn, podlegająca sądowi powiatowemu w Horodence.
21. Łucza podlegająca sądowi powiatowemu w Peczeniżynie.
22. Krościeńko, podlegająca sądowi powiatowemu w Dobromilu
23. Mużyłowice z kolonią,
24. Bruchnal z małemi Podłubami, podlegające sądowi powiatowemu w Jaworowie.
25. Wielkie Oczy z przysiołkiem Futory, podlegające sądowi powiatowemu w Krakowcu
26. Paszowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Lisku.
27. Boratycze,
28 Sanoczany, podlegające sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
29. Chodnowice, podlegająca sądowi powiatowemu m. del. w Przemyślu.
30. Głębokie, podlegająca sądowi powiatowemu w Rymanowie.
31. Mrzygłód, podlegające sądowi powiatowemu w Sanoku.
32. Podmanasterek, podlegająca sądowi powiatowemu w Podburzu.
33. Rozdziałowice,
34. Dubaniowice, podlegające sądowi powiatowemu w Rudkach.
35. Smolnica,
36. Ławrów, podlegające sądowi powiatowemu w Starem mieście.
37. Przewoziec, podlegająca sądowi powiatowemu w Wojniłowie.
38. Łysiec miasteczko z Stebnikiem i Lędzówką, podlegające sądowi powiatowemu w Bohorodczanach.
39. Piłatkowce, podlegająca sądowi powiatowemu w Borszczowie.
40. Czernichowce z przyl. Werniaki, podlegające sądowi powiatowemu w Zbarażu.
41. Nadorożniów z miejsc. Raj,
42. Krasnopuszcza,
43. Rekszyn z częściami składowemi gminie Potoczany, podlegające sądowi powiatowemu w Brzeżanach.
44. Meducha,
45. Podmichałowce,
46. Nowoszyny, podlegające sądowi powiatowemu w Bursztynie.
47. Berbeki, z częściami składowemi gminie Sokole,
48. Maziarnia wawrzkowa,
49. Budki z kolonią Mierówka,
50. Nieznanów z miejsc. Czernichówka, Zanie, Pników,
51. Ostrów z miejsc. Rusiłów.
52. Czanysz z miejsc. Porady,
53. Rakobuty z częściami składowemi gminie Rzepniów,
54. Sokole z częściami skład. w gminie Berbeki
55. Wolica derewlańska, podlegające sądowi powiatowemu w Busku.
56. Pohorylce,
57. Peczenia,
58. Rozworzany,
59. Wyżniany z częściami składowemi gminach Kurowice Peczenia, tudzież ciarnych Wyżniany wyłączonem, obecnie arkusza mniejszych posiadłości Wyżnian niesionem,
60. Przegnojów z częś. skład. w gmin Sowita i Krzywice,
61. Krzywice z częś. skład. w gmin Słowita i Przegnojów,
62. Hanaczów,
63. Lipowce z miejsc. Majdan lipowiecki,
64 Łahodów z przysiółkiem Si or gi i Zaciemne, podlegające sądowi powiatowemu w Gliniauach.
65. Derewlany podlegająca sądowi powiatowemu w Kamionce.
66. Uhrynów,
67, Ruduiki,
68 Nowosiółka z kolonią Justynówka, podlegające sądowi powiatowemu w Podhajcach.
69. Panasówka,
70 Niemiacz czyli Mien acz
71. Styborówka czyli Sciborówka, podlegające sądowi powiatowemu w Załośćach, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1go grudnia 1884 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu, w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 września 1885 a to: co do majętności tabularnych po I 1—150 wymienionych, do przynależnych trybunałów I instancyi, zaś co do posiadłości pod II 1—71 do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z Rady c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 30 grudnia 1884.

L. 1172. (1410)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rudy kochanowskiej na miejscu w Rudzie kochanowskiej dnia 17go marca 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krakowiec, 26 lutego 1885.
Komisarz hipoteczny
Rzuchowski.

L. 501. (1402)

Do dochodzeń miejscowych celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bratyszów wyznaczam dzień na 12 marca 1885 co podaję do powszechnej wiadomości

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów, 27 lutego 1885
C. k. auskultant sądowy
Osterman.

L 3. (1401)

Podaję do powszechnej wiadomości, iż arkuszy posiadania dla gminy katastralnej Bratkowce zostały ułożone i mogą być o podpisanego przejrzane.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnosić można po dzień 11 marca 1885.

Stanisławów, 1 marca 1885.
C. k. auskultant sądowy
Osterman

L. 1174. (1412)

Komisya hipoteczna c k sądu powiatowego w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kłonice na miejscu w Kłonicach dnia 30 marca 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krakowiec, 26 lutego 1885.
Komisarz hipoteczny
Rzuchowski.

L. 1173. (1411)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Szczepłoty na miejscu w Szczepłotach dnia 24 marca 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krakowiec, 26 lutego 1885.
Komisarz hipoteczny
Rzuchowski.

Konkursa.

L. 127. (1373 3—3)

Celem obsadzenia nowo systemizowanych rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 12 stycznia 1885 l. 21761 posad c. k. notaryuszy w okręgu c. k. lwowskiej Izby notaryalnej a mianowicie w Janowie Niemirowie. Mostach wielkich. Delatynie, Wojniłowie, Gwoźdzcu, Obertynie, Budzanowie, Wiśniowczyku i Łopatynie a względnie posad przez przeniesienie opróżnić się mających, rozpisuje się niniejszem konkurs z wezwaniem, by ubiegający się o te posady w przeciągu czterech tygodni licząc od dnia trzeciego umieszczenia ogłoszenia tego w Gazecie lwowskiej podania swe po myśl §. II ust. not. należytemi dowodami opatrzone do c. k. Izby notaryalnej we Lwowie wnieśli,

Z c. k. Izby notaryalnej
Lwów, dnia 14 lutego 1885.

L. 152. (1342 3—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 180 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 5 marca 1885 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 25 lutego 1885.

L. 6107. (1429 1—3)

KONKURS

na posadę expedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Podhajczykach obok Trembowli za kontraktem służbowym i kaucyę 200 złr. z rocznymi poborami płacy 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 lutego 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8389. (1419 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Annę Winogradzką, iż w dniu 29 stycznia 1883, zmarła w Boryszkowcach jej matka, Marya Winogradzka ustanawiając testamentem uniwersalnym swym spadkobiercą Antoniego Torosiewicza, i wzywa się ją zarazem jako z ustawy do spadku tego powołaną, aby w przeciągu roku od daty niniejszego wezwania o spadek ten w sądzie tutejszym tem pewniej się oświadczyła, ile że po upływie tego czasu postępowanie spadkowe z oświadczonym spadkobiercą i kuratorem dla niej w osobie Jana Winogradzkiego zamianowanym ukończonem zostanie.

Mielnica, dnia 30 stycznia 1884.

L. 1971. (1398 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznajomego Karola Zamościk, iż Władysław Janicki wytoczył przeciwko niemu pozew o uznanie aktu notaryalnego z 8 stycznia 1880 l. rep. 560, co do sumy 1090 złr. i procentów wyższych jak 6prc. za nieważny i extabulacyę tej sumy 1090 złr. z odsetkami i 4prc. ze stanu biernego dóbr Stubno. na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1971 pozwanemu, wniesienie pisemnej obrony do dni 90 polecono. Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Smutnego, z zastępstwem p. adw dr. Łuczeckiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 12 lutego 1885.

L 1364. (1399 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Michała Dwernickiego na wypadek jego śmierci, jego z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, iż przeciw niemu w dniu 3 lutego 1885 l. 1364, p. adw. dr. Bazyli Wołosiański w Samborze, sekwestrator dochodów dóbr Hordynia i części dóbr Hordynia, wniósł pozew o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Hordynia, ewikcyi w pozycyi dom. 60 pag 203 n. 11 on, na rzecz jego zabezpieczonej, który do pisemnego postępowania z terminem 90 dniowym do obrony zadekretowany został, i że dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, kuratorem adw. dr. Kohn ze substytucyą adw. dr. Steuermanna ustanowiony został, Przeto będzie rzeczą niewiadomych pozwanych, kuratorowi wszelkich środków ku obronie dostarczyć, lub innego obrońcę sobie obrać i o tem sąd uwiadomić, w przeciwnym razie bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sambor, 10 lutego 1885.

L 23252 (1311 2—3)

C. k. sąd powiatowy del. miejski zawiadamia Pawła Małka, że dnia 15 marca 1884 zmarł w Lisiej-górze jego ojciec Antoni Małek i wzywa go, by w przeciągu roku zgłosił się w tutejszym sądzie i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wojciechem Małkiem dla niego ustanowionym przeprowadzony będzie.

Tarnów, d. 30 grudnia 1884.

L. 15814. (1364 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach przeciw Dmitrowi Zelemowi i spóln. pto 200 złr. a. w. z pn., celem doręczenia Dmitrowi Zelemowi z miejsca pobytu niewiadomemu rezolucyi hipotecznej z dnia 30 czerwca 1884 l. 7215, ustanawia dla tegoż Dmitra Zelema kuratora w osobie dr. Karola Neumanna adwokata w Gorlicach i o tem nieobecnego zawiadamia z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrończych dostarczył lub w razie obrania sobie innego zastępcy o tem sądowi doniósł.

C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dn. 23 stycznia 1885.

L. 15815. (1365 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy celem doręczenia Dmitrowi Zelemowi z miejsca pobytu niewiadomemu rezolucyi hipotecznej z dnia 14 czerwca 1884 l. 7389 w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach przeciw Waniowi Warcholikowi i spóln. pto 200 złr. wa. zpn. ustanawia dla Dmitra Zelema kuratora w osobie dr. Karola Neumanna i o tem niewiadomego z miejsca pobytu Dmitra Zelema zawiadamia z wezwaniem by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrończych dostarczył lub też w razie obrania sobie innego zastępcy, o tem sądowi doniósł.

C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 23 stycznia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 289. (1376 2—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje konkurs na prow. posadę kancelisty z płacą roczną 400 złr.

Wymogi: wiek nie przekroczony rok 40, znajomość języków krajowych i biegłości w manipulacyi kancelaryjnej.

Kandydaci zechcą się zgłosić do Prezydyum Wydziału powiatowego do końca marca 1885.

Kałusz, dnia 23 lutego 1885.

Komornicki wł. r.

Galicyjski Bank Kredytowy.

Wykaz z dniem 28 lutego 1885.

Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki zł. 1,010.794.52

(1428)

Konkurs.

L. 1939. (1378 1—3)

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 26 lutego b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę sekundaryusza z roczną płacą 400 złr i dodatkami, a mianowicie: wolnem pomieszkaniem w zakładzie, wiktem, opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę mają dołączyć do swych podań:

a) metrykę urodzenia,

b) świadectwo zdrowia i dowód uwolnienia od wojska,

c) dyplom doktora wszech nauk lekarskich i

d) wywód dotychczasowej praktyki.

Podania zaopatrzone w powyższe wywody należy wnieść najdalej do 25 marca 1885 do Magistratu Tarnowa.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Tarnów, dnia 27 lutego 1885.

Burmistrz.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl